



Zleceń nam
nie brakuje

ROZMOWA z Łukaszem
Tylcem z lubelskiej firmy
Zabij Szkodnika

MAGAZYN • STRONA 7

PIĄTEK-NIEDZIELA
9–11 PAŹDZIERNIKA
2020

Redaktor wydania:

Agnieszka Mazuś

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXVI Nr 198 (6907)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325

MAGAZYN

Cała Polska żółtą strefą

PANDEMIA Obowiązek zasłaniania ust i nosa na ulicy, mniej uczestników imprez i limity gości w barach i restauracjach. Nowe restrykcyjne obostrzenia wchodzi w życie w sobotę

Decyzję o rozszerzeniu tzw. żółtej strefy i obowiązujących w niej obostrzeń na cały kraj ogłosili na wczorajszej konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki i minister zdrowia Adam Niedzielski.

Powodem jest rosnąca w ekspresowym tempie liczba nowych zakażeń koronawirusem. W kraju czwartek był kolejnym rekordowym dniem - przybyło 4280 zakażonych, a 76 osób zmarło. W województwie lubelskim zanotowano 204 nowe zakażenia (jedna osoba zmarła).

W miejscach, gdzie sytuacja epidemiologiczna jest najgorsza, nadal obowiązuje tzw. czerwona strefa. W województwie lubelskim zostały nią wczoraj objęte powiaty



OD SOBOTY W CAŁYM KRAJU

- obowiązek zasłaniania nosa i ust na ulicy
- w lokalach gastronomicznych 4 mkw. na osobę, zakaz sal tanecznych
- maks. 75 osób na weselach
- zgromadzenia do 150 osób, uczestnicy muszą zachowywać odstęp 1,5 m
- w kinach i teatrach tylko 25 proc. publiczności, wydarzenia w plenerze - maksymalnie 100 widzów
- zasada „zero tolerancji”: policja ma karać za m.in. brak maseczek mandatem do 500 zł, a sanepid od 5 tys. zł do 30 tys. zł.

janowski i włodawski. Nadal jest w niej powiat łęczyński.

Szef resortu zdrowia zapowiedział też dostosowanie jesiennej strategii walki z epidemią do aktualnej sytuacji. Zostanie zwiększona liczba łóżek dla zakażonych o ok. cztery tysiące w skali kraju. Ma też być więcej respiratorów, a część personelu ma zostać przesunięta do zadań związanych ze zwalczaniem Covid-19.

Szpitala trzeciego poziomu zostają zmienione na szpitale koordynacyjne, które mają w całości zajmować się leczeniem chorych na Covid-19. Zostanie też rozszerzona sieć izolatoriów, a lekarze rodzinni będą kierować pacjentów do izolacji domowej lub izolatorium.

(KP)

Już nie wolno mu nosić sutanny

KARA Ksiądz Paweł Wojciech M. został ukarany karą suspensy. – Nie może wykonywać czynności kapłańskich ani nosić stroju duchownego – informuje lubelska kuria. – Komunikat kurii pozostawię bez komentarza – stwierdza kapłan

Komunikat ws. pochodzącego z powiatu lubelskiego księdza ukazał się wczoraj na stronie internetowej archidiecezji lubelskiej. Powodem jego wydania „jest aktywność w mediach społecznościowych ks. Pawła Wojciecha” a także „umieszczanie kłamliwych informacji, godzących w dobre imię osób”.

Chodzi o wpisy kapłana w mediach społecznościowych (ma blisko 660 znajomych), w których zarzuca swojemu zwierzchnikowi kłamstwo. Żadne konkrety jednak nie padają. W innym wpisie kapłan zamieścił zdjęcie rzeźby Chrystusa ukrzyżowanego z koroną cierniową na głowie i podpisał: „Prawda wyzwala! niech dotrze - do mnie i do innych”.

Problemy kapłana zaczęły się już wcześniej. Kuria informuje, że 17 czerwca br. metropolita lubelski arcybiskup

Stanisław Budzik „wymierzył karę suspensy ks. Pawłowi Wojciechowi M.”.

„Wcześniej, w dniu 2 grudnia 2019 roku, duchowny otrzymał upomnienie kanoniczne, do którego się nie zastosował” – czytamy w komunikacie.

„Powodem nałożenia kary było wielokrotnie wywoływane zgorszenie w kilku miastach w Polsce, jak również interwencje policji spowodowane skandalicznym zachowaniem.

W ostatnich dniach Kuria Metropolitalna w Lublinie otrzymała zawiadomienie, że Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ skierowała akt oskarżenia przeciwko ks. M. do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód na podstawie kodeksu postępowania karnego. Jest to już drugie postępowanie prokuratorskie w sprawie wyżej wymienionego duchownego.”

Ks. Paweł M. jest specjalistą w dziedzinie nauk hu-

manistycznych, historykiem sztuki (doktorat), malarzem, pisarzem i poetą. Studiował m.in. w Lublinie (KUL) i w Toruniu, a także Rzymie i Perugii.

Skontaktowaliśmy się z kapłanem. – Komunikat kurii pozostawię bez komentarza – oznajmił ksiądz.

Kara suspensy oznacza, że ukarany nie może wykonywać czynności kapłańskich oraz nosić stroju duchownego.”

(AA)

Świdnik sprzedaje grunty pod następne inwestycje

Świdnicki ratusz wystawił na sprzedaż ponad 4 hektary miejskich gruntów – na działkach mogą powstać kolejne bloki oraz lokale usługowe. A strategiczne położenie Świdnika sprzyja następny inwestycjom i przyciąga do miasta coraz więcej deweloperów.



Urząd Miasta Świdnik ogłosił przetarg na sprzedaż nieruchomości zabudowanej w ścisłym centrum miasta – w miejscu dawnej siedziby ratusza wraz z przyległym do budynku parkingiem. Inwestor może zlokalizować tutaj blok, obiekty usługowe, handlowe oraz gastronomiczne. Ogólna powierzchnia terenu to 0,47 ha. Wadium należy wnieść do dnia 16 listopada, a przetarg ustny odbędzie się 23 listopada. Cena wywoławcza wynosi 6,3 mln zł.

Wystawiono na sprzedaż również cztery uzbrojone i gotowe na inwestycje działki pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną przy ul. gen. Grot-Roweckiego, każda o powierzchni ok. 0,5 ha.

Okolica cieszy się dużym zainteresowaniem deweloperów, powstają tu nowe osiedla mieszkaniowe, część projektów wciąż trwa. W bliskim sąsiedztwie znajdują się obiekty handlowo-usługowe, opieki zdrowotnej oraz oświatowe. Magistrat na oferty zainteresowanych czeka do 16 października, a ceny wywoławcze za każdą z działek wpisują się w przedział ok. 1,6-1,8 mln zł.

Urząd Miasta ogłosił także przetarg na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej – składającej się z działek o łącznej powierzchni ok. 1,6 ha – przeznaczonej pod usługi. Teren ten położony jest przy trasie wyjazdowej z miasta – przy ul. Drewnianej i skrzyżowaniu z

Al. Jana Pawła II, obok przystanków autobusowych oraz w pobliżu węzła obwodnicy Lublina. Lokalizacja jest więc korzystna zarówno dla świdniczan, jak i mieszkańców okolicznych dzielnic np. Felina. Na sąsiedniej posesji znajduje się centrum medyczne MedClinic oraz apteka. Wadium powinno być wniesione do dnia 16 listopada, przetarg ustny odbędzie się 20 listopada. Licytacja rozpocznie się od kwoty 5,9 mln zł.

– Obserwujemy duże zainteresowanie deweloperów naszym miastem – postrzegają nas jako miejsce o dużym potencjale gospodarczym. Z tą myślą przygotowaliśmy na sprzedaż następne tereny pod zabudowę mieszkaniową wie-

lorodzinną oraz usługi. Aktywnie działamy również w świdnickiej Strefie Aktywności Gospodarczej – trwa budowa głównej osi drogowej – ul. Nadleśnej i Żwirki i Wigury, a na placu budowy weszli też pierwsi inwestorzy – mówi Marcin Dmowski, Zastępca Burmistrza Miasta Świdnik.

W Urzędzie Miasta Świdnik za grunty ogłoszone w przetargach odpowiada Wydział Inwestycji i Nieruchomości. Przedsiębiorcy mogą uzyskać wszelkie informacje o oferowanych w mieście nieruchomościach oraz liczyć na wsparcie w procesie zakupowym. Aktualne ogłoszenia o przetargach są dostępne m.in. w Biuletynie Informacji Publicznej.



Świdnik, okolice ul. Drewnianej

Z kolei firmy zainteresowane rozpoczęciem projektów w świdnickiej Strefie Aktywności Gospodarczej (SAG) mogą zgłaszać się do

Wydziału Promocji. Urząd Miasta Świdnik oferuje pomoc na wszystkich etapach – planowania, przygotowania i realizacji inwestycji.

Frankowicze ruszyli do sądów

PIENIĄDZE Coraz więcej osób walczy w sądach o przewalutowanie kredytów zaciągniętych we frankach. Prawnicy podkreślają, że warto walczyć, bo ok. 90 proc. wyroków jest dla kredytobiorców korzystna

Agnieszka Kasperska

Jestem w połowie spłacania kredytu, a do oddania mam niemal tyle samo co pierwszego dnia – żyma się Ewa z Lublina. – Prosiłam bank o przewalutowanie kredytu, ale nie dostałam na to zgody. Stąd pomysł, żeby zwrócić się o pomoc do sądu.

– Zdecydowałam się walczyć z bankiem przy pomocy kancelarii prawnej. Liczę na to, że po odfrankowaniu zacznę płacić niższe raty. Jeśli wygram, bank odda mi też różnicę w zawyżonych dotąd ratach – mówi Paweł z Lublina. Ma świadomość, że sprawa w sądzie może trwać nawet 2-3 lata. – Samo wynagrodzenie dla kancelarii prawnej to też znacząca kwota – dodaje.

Co wolno bankom

Jan Mojak, pracownik Katedry Prawa Cywilnego UMCS i właściciel lubelskiej kancelarii radcowskiej, kontraktami bankowymi zajmuje się od kilkunastu lat. To właśnie jego artykuły stały się podstawą do tego, że sądy wystąpiły do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją instytucji BTE, czyli bankowych tytułów egzekucyjnych.

– Jeśli dłużnik nie spłacał kredytu, to bank nie wyta-



czał mu sprawy do sądu, tylko wystawiał tytuł, który sąd z automatu akceptował, co było podstawą do zajęcia całego majątku dłużnika. Uważałem, że to działanie nieludzkie. Pięć lat temu TK to potwierdził, uznając, że było to sprzeczne z Konstytucją. To był przełom otwierający drogę do walki frankowiczów o swoje prawa – tłumaczy radca.

Rok później Sejm zmniejszył koszt zakładania spraw

majątkowych przeciwko bankom. Wcześniej było to 5 proc. wartości roszczenia. Teraz to także 5 proc., ale nie więcej niż tysiąc złotych.

Do sądu w każdym mieście

– Kredytobiorcy dopiero od 2016 r. mogli pozwolić sobie na występowanie przeciwko bankowi do sądów. W całej Polsce w latach 2016-2019 pojawiło się kilkanaście tysięcy spraw frankowiczów. Ta liczba jeszcze wzrosła,

Na razie mamy w kancelarii około 10 spraw zakończonych prawomocnym wyrokiem – mówi Jan Mojak

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

gdy dopuszczono możliwość składania pozwów nie tylko do sądów w Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu, czyli tam gdzie znajdowały się siedziby banków. Regionalizacja sprawiła, że po 7

listopada 2019 r. (nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego) ludzie chętniej decydują się na założenie sprawy – zauważa Jan Mojak.

Frankowicze masowo ruszyli do sądów jednak dopiero po ubiegłorocznym wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który był dla nich korzystny. Obecnie w kancelarii Jana Mojaka prowadzonych jest kilkadziesiąt spraw frankowiczów z całej Polski.

Duże banki i drogie kancelarie

– Radykalnie zwiększyła się liczba takich spraw. Ludzie chcą odfrankowania, czyli zmienienia kredytu z franków na złote, ale najczęściej występują o stwierdzenie nieważności umowy kredytowej. Zgłaszają się też osoby, które kredyt już spłaciły, ale teraz domagają się zwrotu nienależnie pobranych kwot.

Ludzie walczą, bo okazuje się, że im dłużej spłacali raty, tym kwota ich kredytu rosła. Wszystko dlatego, że gdy go zaciągali frank kosztował około dwa złote. Teraz 4,20 zł – tłumaczy Mojak.

Kredyty walutowe zaciągnęło ok. 880 tys. Polaków.

Mojak szacuje, że 90 proc. wydawanych dziś wyroków jest dla frankowiczów pozytywna.

– Mowa o wyrokach pierwszej instancji, bo banki się odwołują. Zatrudniają też najlepsze kancelarie. W naszym województwie taka sprawa znajduje swój finał po około 1,5 roku. Na razie mamy w kancelarii około 10 spraw zakończonych prawomocnym wyrokiem – podsumowuje.

Lekarze się boją, dyrekcja uspokaja

ALARM 24 – Personel medyczny obawia się powrotu do swoich rodzin – alarmuje jeden naszych Czytelników. Chodzi oddział szpitala im. Jana Bożego w Lublinie, gdzie potwierdzono koronawirusa u pacjenta i lekarza. – Gdybyśmy chcieli zgłaszać na kwarantannę wszystkich pracowników w każdym przypadku wykrycia zakażenia to bardzo szybko system zdrowotny okazałby się niewydolny – stwierdza szpital

Katarzyna Prus

Na oddziale internistycznym potwierdzono zakażenie koronawirusem u jednego z pacjentów. Ordynator, pomimo wielu pytań i próśb personelu, nie zdecydowała o zamknięciu i kwarantannie oddziału – czytamy w anonimowym e-mailu przesłanym do naszej redakcji. – Nie zrobiła tego również po tym, jak w środę potwierdzono zakażenie u jednego z lekarzy.

Autor e-maila donosi również, że personel nie został przebadany, a pielęgniarki,

które miały kontakt z zakażonym nie zostały skierowane na kwarantannę.

– Lekarz kierujący oddziałem nie przychylił się też do propozycji lekarzy co do przeniesienia pacjenta na oddział zakaźny – dodaje nasz Czytelnik. – Lekarze dyżurni oddziału pomimo oczywistych kontaktów z zakażonym, są zmuszeni do konsultacji pacjentów w innych oddziałach i izbie przyjęć.

Szpital tłumaczy, że zakażony pacjent – ze względu na ciężki stan zdrowia – nie kwalifikował się do transportu do szpitali w Tomasz-

wie Lubelskim lub Łukowie, które miały wolne łóżka „zakaźne”. Jeśli pojawi się wolne miejsce w Klinice Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie, ma ona przejąć opiekę nad pacjentem.

– Badanie osób z personelu, które obawiają się o swój stan zdrowia w związku z hospitalizacją pacjenta z dodatnim wynikiem SARS-CoV-2, można wykonać nie wcześniej niż po upływie 7 dni od kontaktu z osobą zakażoną, aby można było uzyskać wiarygodny wynik badania – tłumaczy Bartosz Jencz, rzecznik szpi-

tala wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie. I podkreśla: – Wcześniej sze wykonanie testu daje wysokie ryzyko otrzymania wyniku fałszywie ujemnego. Badany powinien by przede wszystkim personel, który faktycznie zajmuje się pacjentem, a nie wszyscy pracownicy oddziału.

Wyjątkiem jest ognisko epidemiczne (minimum pięciu zakażonych). W takim przypadku – jak tłumaczy rzecznik – szpital może w porozumieniu z sanepidem, zdecydować o badaniach przesiewowych personelu.

– W tej chwili mamy faktycznie dwa potwierdzone dodatnie wyniki: u pacjenta i u lekarza, który od soboty nie dyżurował w oddziale internistycznym – uspokaja rzecznik placówki. – Nie ma potrzeby wykonywania badania wszystkim pacjentom, bo nie mają oni żadnej styczności z zakażonym.

Dwóch pacjentów, którzy przebywali z zakażonym na jednej sali, zostało objętych kwarantanną (przebywają na osobnej sali). – Będą mieli wykonane badanie w kierunku zakażenia SARS-CoV-2 – zapowiada Jencz.

Jak tłumaczy szpital, były już decyzje o zamknięciu lub czasowym wstrzymaniu przyjęć w przypadku innych oddziałów, ale zawsze powodem był rozwój ogniska epidemicznego, które objęło pacjentów i znaczną część personelu medycznego.

– Gdybyśmy chcieli zgłaszać na kwarantannę wszystkich pracowników w każdym przypadku wykrycia zakażenia u pacjenta lub osoby z personelu medycznego to bardzo szybko system zdrowotny okazałby się niewydolny – zauważa rzecznik.

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529

Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.



Młodzi nie chcą ministra Czarnka

PROTEST – Uważamy, że pan Czarnek za swoje słowa powinien stanąć przed sądem, a nie obejmować stanowisko ministerialne – mówi Jakub Karpiński, organizator protestu młodzieży przed biurem PiS w Lublinie. Kilkadziesiąt młodych osób przyszło, aby wyrazić swój sprzeciw wobec planu powołania posła

PiS, Przemysław Czarnka na ministra edukacji, nauki i szkolnictwa wyższego. Polityk jeszcze resortu nie objął, bo w zaprzysiężeniu przeszkodziło zdiagnozowanie u Czarnka koronawirusa. Jednak od kiedy zapadła decyzja o awansie kontrowersyjnego polityka, zaczęły się protesty.

SKO



CBA znów uderza w PSL

POLITYKA CBA składa doniesienia do prokuratury w sprawie wykorzystania funduszy unijnych przez urząd marszałkowski. Chodzi o czasy, kiedy rządziła koalicja PSL-PO. – Skoro żadna instytucja unijna nie miała do tego zastrzeżeń, to dziwne że teraz CBA ma jakieś uwagi – komentuje były marszałek województwa

Sławomir Skomra

Owynikach kontroli przeprowadzonej w urzędzie marszałkowskim CBA poinformowało w czwartek z samego rana. Agenci kontrolowali wydatkowanie w latach 2017-2019 środków z projektu „Marketing gospodarczy Województwa Lubelskiego II”.

Co jest gospodarczą promocją

To specjalna pula środków z UE (72 mln zł), która miała na celu wsparcie działań w kreowaniu dobrego wizerunku Lubelszczyzny pod kątem potencjalnych inwestorów i kontrahentów oraz promocję regionalnych przedsiębiorstw. To np. sponsorowanie wyjazdów firm na zagraniczne targi czy dofinansowywanie lokalnych wydarzeń.

CBA stwierdza dziś, że urzędnicy odbierali wykonane zadania bez zastrzeżeń, chociaż nie było m.in. dokumentacji z realizacji. Urząd nie naliczał wykonawcom także kar umownych. Przyznawano też pieniądze na

działania, których związek z promocją gospodarczą województwa jest trudny do wykazania.

Rządził „chaos i przypadek”

Biuro dodaje, że skontrolowano kilkadziesiąt umów projektu, z których wynika, że wybór, organizacja i realizacja części zadań odbywała się w sposób „dość chaotyczny i przypadkowy” oraz powodowała „rozmycie” celu i efektu danego przedsięwzięcia, który powinien być realny i mierzalny.

Promocja gospodarcza Województwa Lubelskiego polegała często jedynie na umieszczeniu logotypu Województwa Lubelskiego na materiałach promocyjnych – plakaty, banery, roll-upy, ulotki.

– Wskazane nieprawidłowości spowodowały powstanie szkody w mieniu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w wysokości 442 421,68 zł – podsumowuje CBA.

Nie wiemy o co chodzi

CBA złożyło do prokuratury dwa zawiadomienia

o możliwości popełnienia przestępstw przez osoby sprawujące nadzór nad projektami. Zarzuca się im nadużycie uprawnień, wyrządzenie szkody majątkowej wielkich rozmiarów, poświadczenie nieprawdy w protokołach odbioru i niedopełnienie obowiązku naliczenia kar umownych.

Biuro nie ujawnia o kogo chodzi, ale bezpośredni nadzór nad „marketingiem gospodarczym” sprawował ówczesny marszałek Sławomir Sosnowski (ostatnio zawiesił swoje członkostwo w PSL).

– Trudno mi to komentować, bo nie znam szczegółów sprawy. Nie wiem, o jakie umowy chodzi – mówi nam polityk.

Informacji nie udziela też obecna władza. – Zarząd województwa lubelskiego nie został poinformowany przez CBA o treści złożonego zawiadomienia – stwierdza Remigiusz Małcki, rzecznik marszałka Jarosława Stawiar-skiego (PiS).

UE zastrzeżeń nie miała

Jak udało nam się ustalić, CBA ma zastrzeżenia np. do umowy, na mocy której województwo wsparło kwotą 60 tys. zł start motocyklisty Jakuba Piątka w Rajdzie Dakar w 2018 roku.

– Nie ma udokumentowanego faktu, że w ogóle w rajdzie pojechał – słyszymy dziś w urzędzie.

Były marszałek do sprawy podchodzi spokojnie.

– To były środki unijne, które musiały być dokładnie rozliczone i certyfikowane. Skoro żadna instytucja unijna nie miała do tego zastrzeżeń, to dziwne że teraz CBA ma jakieś uwagi. Poczekam na ustalenia prokuratury – mówi Sosnowski. I przypomina: To nie pierwsze zawiadomienie jakie składa CBA, a z poprzednich niewiele wychodzi.

Nie pierwszy raz

Agenci już kilka lat temu złożyli pierwsze doniesienie do prokuratury.

W najgłośniejszym chodziło o zorganizowanie w 2016 r. przez Port Lotniczy

Lublin wyjazdu gospodarczego do Izraela. Kosztowało to 1,5 mln zł, a CBA uważa, że można było zrobić to taniej. Sprawa nadal jest badana przez śledczych.

Kolejna sprawa dotyczyła bezpośrednio Sosnowskiego, bo CBA uznało, że wiele rolniczych grup producenckich zostało powołanych do życia (a musiał się na to zgodzić urząd marszałkowski) chociaż nie spełniały norm. A bycie grupą otwierało drogę do milionów złotych z UE.

Ta sprawa, mimo że umarzana przez prokuraturę, nadal jest w toku.

– Ostatni raz w sprawie grup byłem w CBA latem tego roku – ujawnia Sosnowski.

KONKURS

SPOŁECZNY LIDER
LOKALNEGO BIZNESU

Jesteś przedsiębiorcą, prowadzisz lokalną firmę, a może zauważyłeś inicjatywę, która jest warta wyróżnienia?

1 Fundacja „Dajemy Wam Słowo” oraz Corner Media sp. z o.o. chcą nagrodzić tytułem „Społeczny lider lokalnego biznesu” 6 firm z Lubelszczyzny, które kierują się wartościami etycznymi i działają w duchu lokalnego patriotyzmu gospodarczego.

2 Zadanie konkursowe polega na przedstawieniu cennej inicjatywy, przedsiębiorstwa promującego wartości patriotyczne i etyczne w lokalnym biznesie.

3 Aby wziąć udział w konkursie należy przesłać pracę konkursową (tekst max. 1000 znaków) pocztą na adres: Fundacja „Dajemy Wam Słowo”, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin lub skany mailowo na adres projekty.dw@gmail.com z dopiskiem „Konkurs Społeczny lider lokalnego biznesu” do dnia 16.10.2020 r.

*Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Społeczny lider lokalnego biznesu”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl.
*Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP Narodowy Bank Polski

FUNDACJA
dajemy Wam słowo

CORNER
MEDIA

Willowy Jastków

wkrótce rozpoczynamy budowę
kolejnego etapu wyjątkowego osiedla
tel. 695 402 101

FS NIERUCHOMOŚCI
GRUPA MARS

PEWNY INWESTOR
Z SIEDZIBĄ W LUBLINIE

Próbowali tu wstawić bloki

BUDOWNICTWO Wąwóz pomiędzy Czubami a lasem Starym Gaj może być kolejnym obszarem, do którego zabudowy będą dążyć inwestorzy powołujący się na ustawę „lex deweloper”. Takie próby już były, a miasto zawarło z deweloperem tzw. umowę drogową dotyczącą dojazdu do bloków mieszkalnych na zboczu doliny

Dominik Smaga

Słynna ustawa „lex deweloper” pozwala na budowę mieszkań na terenach, które nie są do tego przeznaczone, o ile na taką inwestycję zgodzi się Rada Miasta. Prosząc o zgodę inwestor musi przedstawić koncepcję nowych budynków i dołączyć do niej szereg dokumentów, w tym tzw. umowę drogową. Poświadcza ona, że deweloper zbuduje na swój koszt dojazd do przyszłych budynków, o ile dostanie zgodę na ich budowę.

Właśnie taka umowa została zawarta pomiędzy Zarządem Dróg i Mostów a lubelską spółką Global Rent. W dokumencie z kwietnia 2019 r. mowa jest o budowie półkilometrowej drogi od pętli autobusowej na końcu ul. Filaretów do planowanych bloków. Miałyby one stać na zboczu wąwozu oddzielającego os. Górki od linii kolejowej biegnącej wzdłuż lasu Stary Gaj. Bloki stanęłyby po przeciwnej stronie doliny niż osiedle.

Zawarta w kwietniu 2019 r. umowa mówiła o dwóch blokach, ale później była zmieniana. Po upływie półtora miesiąca podpisano aneks zwiększający liczbę bloków do trzech, a po ko-



Otrzymane przez Ratusz i zostawione bez rozpoznania wnioski „lex deweloper” dotyczyły czterech bloków mieszkalnych na zboczu doliny

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

lejnym dwóch tygodniach pojawił się następny aneks, zwiększający liczbę bloków do czterech.

– Umowa zawarta z inwestorem dotyczy budowy

układu drogowego w związku z zamiarem inwestycji polegającej na budowie czterech budynków mieszkalnych – informuje Justyna Góźdz z biura prasowe-

go Ratusza. Podkreśla, że w dokumencie znajduje się zastrzeżenie, z którego wynika, że umowa wchodzi w życie dopiero po uzyskaniu przez inwestora osta-

tecznej decyzji o pozwoleniu na budowę pierwszego z czterech bloków.

Takiego pozwolenia spółka nie dostała, choć już w zeszłym roku próbowała

skorzystać ze specustawy „lex deweloper” i dzięki niej postawić tu budynki. – W czerwcu 2019 r. inwestor złożył cztery wnioski o ustalenie lokalizacji inwestycji w trybie specustawy – przekazuje Góźdz. Urząd Miasta nie informował o tym mieszkańców, bo wnioski dewelopera zostawił bez rozpoznania „z uwagi na braki formalne”. Dlatego sprawa wyszła na jaw dopiero teraz.

Ta sama firma, na tym samym zboczu wąwozu, zamierza obecnie postawić „budynek usługowo-biurowy” z pięcioma kondygnacjami nadziemnymi i podziemnymi parkingami dla 223 samochodów. Wewnątrz miałyby się znajdować głównie biura, ale także żłobek, przedszkola, siłownia oraz gastronomia. Dojazd do biurowca prowadzony byłby tak samo, jak do planowanych wcześniej bloków: od ul. Filaretów, zboczem po stronie osiedla i po dnie doliny.

W Urzędzie Miasta leży już wniosek spółki Global Rent o wydanie decyzji środowiskowej dla takiego budynku. Wczoraj o północy Urząd Miasta zakończył przyjmowanie od mieszkańców uwag i zastrzeżeń w tej sprawie.

Deweloperzy w sutannach?

PRZYMIAŃKI O decyzję umożliwiającą budowę 20 domów jednorodzinnych starają się w Urzędzie Miasta księża pallotyni. Ich wniosek dotyczy dwóch działek przy Sławinkowskiej, które zgodnie z obowiązującym studium przestrzennym są zarezerwowane pod ogród botaniczny. Czy wbrew zapisom studium staną tu domy?

Dominik Smaga

Sprawa dotyczy działek przy Sławinkowskiej 5a, które należą do Ogrodu Botanicznego UMCS. Przeznaczenie tych gruntów nie jest określone planem zagospodarowania terenu, bo plan dla tej części miasta nie został jeszcze uchwalony.

W takich przypadkach o możliwym sposobie wykorzystania działek decydują miejscy urzędnicy, którzy na wniosek inwestora wydają tzw. wuzetkę, czyli decyzję ustalającą warunki zabudowy i zagospodarowania terenu. W pewnych przypadkach nie mogą tego zrobić po myśli inwestora, w innych wręcz nie mogą mu odmówić.

Właśnie o taką „wuzetkę” starają się księża.

Co planują pallotyni

Duchowni zgłosili się w tej sprawie do Urzędu Miasta już w wakacje.

– 20 sierpnia wpłynął wniosek o ustalenie warunków zabudowy dla



Na zarośniętym drzewami i krzewami terenie księża chcą zbudować 20 domów jednorodzinnych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zespołu budynków mieszkalnych jednorodzinnych na działkach przy ul. Sławinkowskiej 5a – potwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Wniosek złożyło Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego Prowincja Chrystusa Króla.

Pod taką nazwą działają księża pallotyni.

– Złożyliśmy wniosek o zagospodarowanie działki, która jest naszą własnością. Miałyby tu powstać domy dla księży-emerytów – mówi ks. Waldemar Pawlik, wiceprowincjał pallotyńskiej Prowincji Chrystusa Króla.

To nie teren pod domki

Urzędnicy postanowili, że na razie nie wydadzą księżom „wuzetki”. Dlaczego?

Obowiązujące studium przestrzenne, uchwalone ponad rok temu przez Radę Miasta, inaczej określa przyszłość nierucho-

mości, na których pallotyni chcą stawiać 20 domów jednorodzinnych.

– Ten teren przeznaczony jest w studium pod Ogród Botaniczny, który pełni funkcję przestrzeni publicznej miasta – informuje Góźdz. Aby nie dopuścić do zabudowy

tych gruntów urzędnicy zawiesili rozpatrywanie wniosku pallotynów. Na jak długo? – Do czasu uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania.

Pallotyni nie odpuszczają

Decyzja Urzędu Miasta, który każe czekać pallotynom, może w praktyce zablokować zamiary duchownych. Wszystko dlatego, że plan zagospodarowania będzie musiał być zgodny ze studium, które nie pozwala tutaj na domy. – Zatem w tym obszarze w planie mogą być funkcje związane z Ogrodem Botanicznym – potwierdza Ratusz.

Pallotyni nie zamierzają czekać aż dojdzie do uchwalenia planu przekształcającego ich zamiary. Dlatego zaskarżyli do Samorządowego Kolegium Odwoławczego postanowienie o zawieszeniu rozpatrywania ich wniosku o wydanie „wuzetki”, która – co przyznaje sam Ratusz – nie musi być zgodna ze studium.

Odwołana Noc Kultury

DECYZJA Do wieczora ważyły się wczoraj losy Nocy Kultury. Ostatecznie jej organizatorzy zdecydowali, że wydarzenie się nie odbędzie

Tegoroczna Noc Kultury miała być wieczornym spacerem wśród ulicznych instalacji artystycznych, bez wchodzenia do zamkniętych pomieszczeń i gromadzenia się w określonym miejscu o ustalonej godzinie. Okazało się, że nawet taki festiwal nie dojdzie do skutku. Jeszcze wczesnym popołudniem na Starym Mieście montowane były prace, które w nocy z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę miały cieszyć oczy uczestników wydarzenia. Na fasadzie kamienicy przy Grodzkiej wieszana była instalacja „Walka postu z karnawalem”, gdzie post symbolizowały jesienno-zimowe

okrycia, a karnawał szalone kreacje. Pracownicy Warsztatów Kultury nieśli już na Szambelańską pracę zbudowaną z czterech tysięcy piłeczek pingponowych, a w wejściu do ul. Ku Farze pojawił się żyrandol. Wszyscy robili swoje, ale jednocześnie czekali na to, co na konferencji prasowej ogłoszą wspólnie premier i minister zdrowia. Gdy ogłosili, że cała Polska stanie się od soboty żółtą strefą i na ulicach będziemy nosić maseczki, Noc Kultury stanęła pod znakiem zapytania. Do wieczora u organizatora obradował „sztab kryzysowy”, który ostatecznie urządził, że wydarzenia nie będzie. Decyzja

została ogłoszona tuż po godz. 18. – Noc Kultury była zaplanowana w formie bezpiecznego spaceru, ale sytuacja w ostatnich dniach drastycznie uległa zmianie – tłumaczy Agata Fijuth-Dudek z Warsztatów Kultury. – Zdejmujemy wszystkie prace. Nie możemy zapraszać ludzi choćby na część instalacji.

DOMINIK SMAGA

Instalacja Jarosława Koziary „Walka postu z karnawalem” była montowana wczoraj na jednej z kamienic przy ul. Grodzkiej.

FOT. DOMINIK SMAGA



Nowe zmiany dla kierowców

NA DROGACH W najbliższych dniach czekają nas kolejne zmiany w organizacji ruchu w centrum Lublina. W weekend nie przejedziemy przez skrzyżowanie koło murku z kwiatami, a na ul. Popiełuszki robotnicy przeniosą się na inny fragment jezdni. Z kolei od poniedziałku zwężony o połowę ma być odcinek ul. Lipowej

Dominik Smaga

Pierwszych utrudnień można się spodziewać jeszcze dzisiaj na ul. Żołnierzy Niepodległej (dawna ul. I Armii Wojska Polskiego), która zostanie zamknięta dla ruchu między ul. 3 Maja a Ogrodową. Utrudnienia mają trwać od godz. 11.50 do 13.15 a ich powodem będzie zaplanowane odsłonięcie nowego pomnika przed stacją krwiodawstwa.

Rzeźba upamiętnia pomoc okazaną Węgrom przez mieszkańców Lublina w 1956 r. W Budapeszcie, a później także w innych miastach, doszło do demonstracji, których uczestnicy żądali demokratycznych przemian. Powstanie stłumi-



Na znacznym odcinku Lipowej dostępna będzie tylko połowa szerokości jezdni

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ła armia ZSRR, w zamieszkach zginęło 2,5 tys. osób, a poruszeni Polacy organizo-

wali pomoc i wielu z nich oddawało krew. Pomnik ufundowała ambasada Węgier.

Przy murku z kwiatami

Kolejne utrudnienia czekają kierowców w sobotę i niedzielę, gdy całkowicie nieprzejezdne będzie skrzyżowanie Krakowskiego Przedmieścia z ul. Chopina i Ewangelicką. Oznacza to również, że niemożliwy będzie przejazd Krakowskim Przedmieściem od ul. Lipowej. Komunikacja miejska w obie strony będzie kursowała objazdem przez Lipową, Okopową i Kołłątają.

Co z innymi pojazdami? – Dla kierowców jadących od ronda Honorowych Krwiodawców wyznaczono objazd al. Długosza oraz ul. Łopacińskiego – informuje Urząd Miasta.

Zmiany na ul. Popiełuszki

Od soboty otwarty dla ruchu ma być wjazd w ul. Popiełuszki od strony ul. Poniatowskiego w kierunku al. Długosza. Przejazd tym odcinkiem możliwy ma być także od Ogrodu Saskiego w kierunku ul. Poniatowskiego.

Równocześnie zamknięty dla ruchu zostanie fragment ul. Popiełuszki od ul. Poniatowskiego w kierunku ul. Junoszy, a objazd zostanie wytyczony przez ul. Puławską i al. Solidarności.

Ratusz zastrzega, że obie te zmiany będą wprowadzone pod warunkiem, że pozwoli na to pogoda.

Zwężą jezdnię ul. Lipowej

Od najbliższego ponie-

działku o połowę zwężony będzie odcinek ul. Lipowej od ul. Narutowicza do wjazdu na cmentarz. Powodem jest przebudowa podziemnych instalacji. – Prace będą prowadzone na połowie jezdni: od wjazdu w ul. Chopina do zatoki przystankowej – informuje Urząd Miasta. Cały ruch będzie się odbywał drugą połową jezdni, tą po stronie ul. Rowerowej.

Sztajna będzie ulicą ślepą

Z powodu zamknięcia połowy szerokości ul. Lipowej, niemożliwy będzie wyjazd z ul. Sztajna. Uliczka stanie się drogą ślepą, zapewniony będzie wyłącznie dojazd do znajdujących się tutaj posesji, a ruch będzie się odbywał dwukierunkowo.

Syndyk masy upadłości Magdaleny Pelczyńskiej-Lots

sprzeda z wolnej ręki

W TRYBIE WYBORU NAJKORZYSTNIEJSZEJ OFERTY NIERUCHOMOŚCI

Numer składnika	Nieruchomość	minimalna cena
1	Działkę o nr ewidencyjnym 71, o powierzchni 0,1970 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	14.010,80 zł
2	Działkę o nr ewidencyjnym 73, o powierzchni 0,2775 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	15.247,60 zł
3	Działkę o nr ewidencyjnym 75, o powierzchni 0,2400 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	22.968,80 zł
4	Działkę o nr ewidencyjnym 76, o powierzchni 0,2400 ha, położonej w miejscowości Józefin, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00047644/9.	22.968,80 zł
8	Udział w wysokości 1/2 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej działkę o nr ewidencyjnym 220/8, o powierzchni 0,0439 ha, położonej w miejscowości Stołpie, gmina Chełm, woj. Lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1C/00081838/6.	926,00 zł

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup nieruchomości” należy składać **do dnia 30 października 2020r.** (liczy się data wpływu do kancelarii) na adres: Syndyk masy upadłości Magdaleny Pelczyńskiej-Lots, ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin. Blisze informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod nr. telefonu **81-479-91-41.**

Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

in397

**PRZENIEŚ
GRATY
ZYSKAJ
NA TYM!**



KASA UNII LUBELSKIEJ

WWW.KASAU.PL

**pożyczka
konsolidacyjna**

- BEZ FORMALNOŚCI
- BEZ WYSOKICH KOSZTÓW
- RRSO 12,97%

Zapraszamy do placówek Kasy Unii Lubelskiej:

- Lublin ul. Br. Wieniawskich 5B, tel. 81 756 96 04
- Lublin pl. M. C. Skłodowskiej 4A, tel. 81 533 75 47
- Lublin ul. Z. Krasińskiego 2, tel. 81 528 08 67
- Lublin ul. Narutowicza 62, tel. 81 534 90 70
- Lublin ul. Krańcowa 107, tel. 81 526 26 60
- Turka ul. Bukowa 2, tel. 81 759 65 53

Skrót RRSO oznacza Rzeczywistą Roczną Stopę Oprocentowania



TJ2284

Ma być śliczna gimnastyczna

INWESTYCJE Gotowy jest projekt sali gimnastycznej, która ma powstać obok podstawówki przy ul. Rycerskiej. Jeszcze jesienią wydane ma być pozwolenie na jej budowę. Prace mogą się rozpocząć w przyszłym roku, o ile w miejskiej kasie będą na to zarezerwowane pieniądze. Ratusz zapewnia, że zamierza je zarezerwować

Dominik Smaga

Dzisiaj lekcje wuefu odbywają się w pomieszczeniu, w którym trudno kopnąć piłkę, bo sufit znajduje się na wysokości 3,2 metra. Tymczasem obiecała przez Ratusz sala sportowa będzie wyższa od samej szkoły. – Zaprojektowano ją jako obiekt jednokondygnacyjny niepodpiwniczony – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Sala gimnastyczna zostanie połączona ze szkołą za pomocą łącznika. Budynek będzie posiadał dwa indywidualne wejścia od strony północnej i południowej.

Walczyli dla dzieci

O budowę sali walczyła Rada Rodziców, która trzy lata temu zgłosiła ten pomysł do budżetu obywatelskiego. Poparło go w głosowaniu 1400 mieszkańców, w efekcie w kasie miasta na rok



Tak ma wyglądać sala gimnastyczna dla Szkoły Podstawowej nr 42

FOT. MATERIAŁY INWESTORA

2018 znalazło się 300 tys. zł. Tyle według rodziców miało być wystarczyc na „salę gimnastyczną typu lekkiego”.

Szybko okazało się, że to za mało. – Została opracowana koncepcja programowa, według której koszt inwestycji to 4 mln zł, stąd projekt

wykracza poza możliwości finansowania z budżetu obywatelskiego – tłumaczył na Facebooku prezydent Krzysztof Żuk.

Pomysł nie trafił jednak do kosza. Wiosną zeszłego roku Urząd Miasta zamówił za 120,5 tys. zł projekt nowe-

go budynku. Dokumentacja jest już gotowa, a do miejskiego Wydziału Architektury i Budownictwa dopiero co trafił wniosek o wydanie pozwolenia na budowę.

Co jest w projekcie

Głównym pomieszcze-

niem ma być sala gimnastyczna o wymiarach 23,76 m na 12,36 m. – Projekt nie uwzględnia widowni – przyznaje Monika Głazik i wyjaśnia, że miasto ma do dyspozycji mało miejsca. Obiekt musiał się zmieścić między szkołą

a ogrodzeniem od strony prywatnych przychodni.

W budynku ma się znaleźć jeszcze 18 pomieszczeń towarzyszących. – Trzy magazyny, szatnia nauczycieli, łazienka, natryski damskie, wc damskie, dwie szatnie dziewczęce, natryski męskie, wc męskie, dwie szatnie chłopców, szatnia i łazienka dla osób niepełnosprawnych, pomieszczenie komunikacyjne, pomieszczenie porządkowe oraz wiatrołap – wylicza Urząd Miasta.

Konstrukcja budynku ma być oparta na żelbetonowych słupach, ścianki będą z bloczków silikatowych, a konstrukcja dachu z drewna. – Koszt realizacji wyniesie około 5 mln zł – przekazuje Głazik. – Miasto planuje wpisać budowę sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 42 do budżetu na rok 2021.

W najbliższy czwartek podrożeją bilety

KOMUNIKACJA Już tylko kilka dni dzieli nas od zmiany cennika biletów okresowych. Więcej niż teraz będą płacili pasażerowie nieposiadający Lubelskiej Karty Miejskiej, która przysługuje przede wszystkim osobom płacącym podatki w Lublinie. Jej posiadacze unikną podwyżki

Po Lubelską Kartę Miejską zgłosiło się dotychczas 10,5 tys. osób. Formalności można załatwiać w Biurach Obsługi Mieszkańców przy Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Szaserów 13/15 i Kleberga 12a, oraz w Zarządzie Transportu Miejskiego przy Zielonej 5 i Nałęczowskiej 14.

– W celu usprawnienia obsługi przed wizytą warto wcześniej wypełnić wniosek i skompletować niezbędne dokumenty – radzi Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. Wszelkie informacje dostępne są na stronie lubika.lublin.eu. – W punktach prowadzonych przez ZTM obecni są navigatorzy, którzy pomogą osobom zainteresowanym złożeniem

wniosku i wskażą właściwy formularz do wypełnienia.

Od 15 października zacznie obowiązywać nowy cennik biletów okresowych, np. cena biletu 30-dniowego na wszystkie linie w granicach I strefy wzrośnie z 92 do 119 zł, ale tylko dla osób, które nie posiadają Lubelskiej Karty Miejskiej. Jej posiadacze będą kupować przejazdówki w obecnych

cenach. W dniu wejścia w życie podwyżki zmieni się też sposób zakupu biletów okresowych w ulicznych automatach. – Na ekranie automatu zostanie zróżnicowane menu dla osób posiadających znacznik LKM i dla pozostałych pasażerów – zapowiada Fisz.

Posiadacze biletów okresowych kupionych z wykorzystaniem Lubelskiej Karty

Miejskiej będą mogli jeździć do Świdnika taniej niż obecnie. Ich przejazdówki na pierwszą strefę będą ważne także w drugiej. Trzeba jednak pamiętać, że będzie to dotyczyć wyłącznie biletów kupionych 15 października lub później.

– Osoby, które kupią bilet okresowy ważny w pierwszej strefie przed 15 października, czyli zgodnie z obowiąz-

ującą obecnie taryfą biletową, pomimo nadanego znacznika LKM, nie będą uprawnione do korzystania z tego biletu w drugiej strefie – podkreśla Fisz. Posiadacze takich biletów będą mogli je „przekodować”. – Na bilet o tej samej cenie, który zgodnie z nową taryfą będzie uprawniał do podróży w obu strefach biletowych.

DOMINIK SMAGA

Przypadki chodzą nie tylko po ludziach



FOT. DOMINIK SMAGA

ZWIERZĘTA Jak udzielić pierwszej pomocy psu lub kotu w razie nagłego zdarzenia? Tego będzie można się nauczyć na bezpłatnym szkoleniu organizowanym przez lubelską Fundację na rzecz Ochrony Praw Zwierząt EX LEGE. Dofinansowane przez samorząd Lublina zajęcia będą mieć formę warsztatów, na które mogą się zapisać dorośli mieszkańcy Lublina. – Podczas szkolenia uczestnicy nabędą

wiedzę teoretyczną oraz umiejętności praktyczne obejmujące udzielanie pierwszej pomocy psom i kotom w najbardziej typowych zdarzeniach – zapowiada Marta Włosek, prezeska fundacji EX LEGE. – Uczestnicy szkolenia będą się uczyli właściwie ocenić sytuację zwierzęcia, efektywnie wezwać pomoc, bezpiecznie i samodzielnie zastosować zabiegi ratujące życie zwierzęcia do momentu

możliwości udzielenia pomocy przez lekarza medycyny weterynaryjnej. Zainteresowani powinni wysłać mail na adres info@fundacja-exlege.pl. Czterogodzinne szkolenie dla każdej z grup zaplanowano w dwóch terminach. Dwie grupy będą mieć zajęcia 17 października, dwie kolejne dzień później. Liczba miejsc jest ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń. (OPR. AA)

A może masz skarb za oknem?



PLEBISCYT To może być obrobiona bluszczem ściana na betonowym pdwórku, niebanalna rzeźba, wyjątkowo malownicza trasa, zachwycający widok, oryginalny balkon... Skarbem Kultury Przestrzeni 2020 może zostać praktycznie wszystko, co sprawia, że życie w mieście staje się przyjemniejsze.

– Może to też być czyjaś praca włożona w upiększenie przestrzeni – podpowia-

da Marcin Skrzypek z Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN, pomysłodawca i główny organizator plebiscytu.

To już druga edycja, a zasady pozostają niezmienione. Każdy może zgłosić propozycję skarbu z Lublina lub Świdnika (w jednej z czterech kategorii: Miejsce, Obiekt, Widok, Inne). Z nadesłanych propozycji komisja konkursowa wybierze te, na które będzie

można głosować przez internet. Swoich zwycięzców wytypuje też jury.

– Ważniejszy niż zdjęcie, bo to możemy zrobić też my, jest opis danego skarbu. Bo tego wrażenia, które ma ktoś patrząc na daną sytuację, już nie odtworzymy – podkreśla Skrzypek.

Więcej informacji i formularz zgłoszeniowy na www.skarby.ulublin.eu.

AM

Stare mury, świeży problem

ODKRYCIE Fragmenty dawnej bramy wjazdowej do miasta odkopano na przebudowywanym skrzyżowaniu Krakowskiego Przedmieścia z ul. Lipową i Al. Racławickimi. Na miejsce wkroczyli archeolodzy. Odkrycie nie jest zaskoczeniem, bo znany jest przebieg dawnych murów miejskich. Znaleździ utrudnia jednak przebudowę drogowcom. Prace zostały wstrzymane do odwołania. (DRS)

• WIĘCEJ W PONIEDZIAŁKOWYM WYDANIU



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ile razy widziałeś już tę reklamę?

<< Sprawdź opinie osób, które odzyskały mocny słuch >>

Szumy i piski zniknęły

Wiesława, 57 l.

Aparat słuchowy miał mi pomóc lepiej słyszeć, a ciągle tylko piszczał i trzeszczał. Czasem przez te szumy nie rozumiałam co ktoś do mnie mówi, no przecież tak się nie dało żyć! Podczas jazdy autobusem czy w sklepie dosłownie rozsadało mi głowę od hałasu. Odkąd używam Audiokorektora, wszystko słyszę idealnie, bez żadnych niechcianych dźwięków.

Już nie krzyczę

Maria, 75 l.

Do tej pory nie dość, że byłam przygłucha, to jeszcze uprzykrzałam życie sąsiadom. Co ja miałam poradzić – nawet nie wiedziałam, że tak głośno rozmawiam przez telefon i rozkręcam radio czy telewizor. Audiokorektor Wzmacniający Słuch dostałam od wnuczki. Dzięki niemu znów normalnie słyszę, a sąsiedzi odetchnęli z ulgą.

Czułam się gorzej

Marzena, 43 l.

Od zawsze zmagalam się z niedosłuchem. Duży, niewygodny aparat słuchowy był moją zimą – w dzieciństwie ze mnie szydzono, więc też w dorosłym życiu wstydiłam się go nosić. Odkąd trafiłam Audiokorektor, odzyskałam pewność siebie. Dźwięk jest o niebo lepszy niż w moim starym aparacie, a urządzenie jest niemal niewidoczne. Koniec ze wstydem!

Opracowali urządzenie o niesamowitej skuteczności w walce z głuchotą

HEROSI, ZBAWICIELE: Uratowali słuch milionom osób

Zespół amerykańskich naukowców stworzył technologię, która pomaga przywrócić 100% sprawności słuchowej. Niezawodność i ogromny sukces nowego odkrycia wywołały strach wśród korporacji produkujących i sprzedających w Polsce urządzenia mające leczyć słuch.

Próbwali zrobić z nich wariatów, straszili aktami oskarżenia na miliony dolarów i końcem kariery zawodowej. Naukowcy z centrum badawczego w Illinois odnaleźli metodę, za sprawą której...

Nawet całkowicie głusi odzyskali dawną sprawność słuchową

„Potwierdzona niezależnymi badaniami 100% skuteczność w odzyskiwaniu słuchu, 5-krotnie szybsze i o 282% lepsze od innych znanych na rynku metod działania. Mały rozmiar, dyskretna konstrukcja, banalna obsługa, dostępność bez recepty i konieczności stania w kolejkach do lekarzy – tak wygląda efekt naszych blisko 11-letnich badań” – mówi ceniony amerykański audiolog Davis Grayson.

Razem ze swoim zespołem prof. Grayson opracował urządzenie o **niezwykle wysokiej skuteczności w walce z głuchotą i innymi ubytkami słuchu** – Audiokorektor Wzmacniający Słuch, który działa 5-krotnie szybciej, niż inne tego typu urządzenia i jest o 282% precyzyjniejszy od sklepowych aparatów słuchowych.

Technologia kosztująca grosze

Z założenia urządzenie tego typu powinno być drogie. Jest przecież od 5 do

8 razy skuteczniejsze niż 9 na 10 aparatów słuchowych. Jednak jakość nie musi od razu łączyć się z wysoką ceną. Zastosowana w Audiokorektorze nowoczesna technologia jest aż 76 razy tańsza od tej, stosowanej w zwykłych aparatach słuchowych. To niewielkie, dyskretne urządzenie noszone za uchem już nigdy z niego nie wypadnie, jest wyjątkowo wytrzymałe, niezawodne oraz niezwykle proste w obsłudze.

Czy to w ogóle możliwe?

Audiolog Davis Grayson: „Odnaleźliśmy pewne prawidłowości w ludzkim uchu. Da się na nie oddziaływać na poziomie wewnątrzkanalowym. Zaprojektowaliśmy **specjalny mikroprocesor (AVD-873)**, który zatrzymuje degenerację słuchu i automatycznie przywraca dawną sprawność słuchową. **Pobudza komórki progenitorowe odpowiedzialne za regenerację narządów i sprawia, że ludzie słyszą nawet o 282% lepiej.**

Naszym celem było, aby urządzenie było dostępne dla wszystkich. Dlatego nawiązaliśmy współpracę z laboratorium na Filipinach. To pozwoliło znacząco obniżyć koszty produkcji bez utraty jakości.”

Niestety zespół Graysona zapłacił ogromną cenę za to odkrycie. Z każdym kolejnym dniem byli coraz częściej...

Szantażowani i zastraszeni przez producentów zwykłych aparatów

„Dzięki naszemu odkryciu ludzie wygrali z głuchotą bez operacji, bez połykania mnóstwa leków, bez wydawania kosmicznych sum na zwykłe aparaty. Audiokorektor Wzmacniający Słuch pomaga:

- ✓ 8-krotnie lepiej wyłapywać szept i różne dźwięki w tłumie
- ✓ Całkowicie **redukować szumy i piski**, obecne w zwykłych aparatach słuchowych
- ✓ 15-krotnie lepiej rozróżniać głosy w grupie
- ✓ Zminimalizować niebezpieczeństwo wystąpienia demencji i choroby Alzheimera

Ogromne koncerny postanowiły nas zniszczyć!

Wielkie koncerny poczuły bezradność, gdy uświadomiły sobie, jaki ogrom pieniędzy stracą, nie mogąc już dłużej zerować na naiwności zwykłych ludzi! Strach przed bankructwem ich paraliżował. Zaczęli więc za wszelką cenę bronić swoich interesów!

Nie poddawaliśmy się jednak tak łatwo! **Naszym celem była możliwość odzyskania pełni słuchu każdemu, kto ma z nim problemy.**

Batalia trwała miesiącami. **Audiokorektor Wzmacniający Słuch zastosowało już 27 tys. osób z całego świata.** Niektórzy z nich z ogromnym trudem rozumieli, co się do nich mówi. Wszyscy oni odzyskali pełną sprawność słuchową, ciesząc się perfekcyjnym słuchem...

Zaoszczędź nawet 12 tys. zł

Audiokorektor Wzmacniający Słuch to urządzenie nawet 85 razy tańsze od popularnych i najlepszych aparatów słuchowych! Dzięki niemu nie tylko możesz zaoszczędzić nawet 12 000 zł, ale też otrzymasz sprzęt lepszej jakości. Konstruktorzy zdecydowali się całkowicie wyłączyć z gry apteki, sklepy i podejrzanych pośredników. **Warto działać szybko, bo pierwsze 100 osób uzyska 70% zniżki. Decyduje kolejność zgłoszeń!**

Zaoszczędziłam kilka tysięcy

Elżbieta, 71 l.

Odkładałam pieniądze na nowy aparat słuchowy, a z mojej emerytury ciężko było uezbić tak wysoką kwotę. Miałam szczęście, bo w międzyczasie trafiłam na Audiokorektor Wzmacniający Słuch i postanowiłam spróbować. To urządzenie działa lepiej niż drogie aparaty! Nie trzeszczy, nie uwiera, nie wypada z ucha, a słuch jest czysty i mocny. Rewelacja!

Odzyskałem mocny słuch

Piotr, 47 l.

Razem z kolegami lubimy pograć amatorsko w piłkę nożną. Pech chciał, że podczas jednego meczu niefortunnie upadłem i uderzyłem się w głowę. W efekcie pogorszył mi się słuch w lewym uchu. Audiokorektor dosłownie ratuje mi życie, bo tylko dzięki niemu słyszę każdy szept i wyłapuję głosy w tłumie. Dźwięk jest wyraźny, taki jak przed urazem.

Cud techniki

Stefan, 63 l.

To urządzenie jest małe, dyskretne i wygodne w noszeniu – już nic mi nie wypada z ucha, jak te nieszczęsne aparaty słuchowe. Ile to razy je gubiłem! Teraz zakładam Audiokorektor i zupełnie zapominam, że mam coś za uchem. Słyszę czysto i bez żadnych zakłóceń, tak jak wtedy, gdy miałem 20 lat.



NIEBYWAŁA OKAZJA! AUDIOKOREKTOR dla Ciebie i Twoich bliskich!

Masz ostatnią szansę, aby otrzymać Audiokorektor Wzmacniający Słuch z tak ogromną zniżką. Jeśli zadzwonisz do **16.10.2020 r.** otrzymasz specjalny **rabat -70% od producenta**. Zamiast **456 zł zapłacisz jedynie 137 zł!** Przeczytaj opinie ludzi, którzy już go mają. Są szczęśliwi, ponieważ odzyskali młodzieńczy słuch. Znów słyszą wyraźnie i głośno, bez szumów, pisków i trzasków. Nie muszą już męczyć się z drogimi i niewygodnymi aparatami.

Skorzystaj z ostatniej szansy, by zamówić Audiokorektor Wzmacniający Słuch w tak rewelacyjnej promocji!

Zadzwoń: **81 300 37 29**

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



NOWOŚĆ W EUROPIE!

NIEDOSTĘPNY W SKLEPACH



Zabawa wśród zieleni

ŚWIDNIK Będą kolejne miejsca dla dzieci i ich opiekunów. Po leśnym placu zabaw, przy ul. Wrzosowej dwa nowe miejsca zaaranżowane w otoczeniu zieleni powstaną tym razem w centrum. Przy ul. Środkowej i ul. Kopernika



Tak ma wyglądać teren rekreacyjny przy Środkowej



FOT./WIZUALIZACJA URZĄD MIASTA ŚWIDNIK

Chcemy aby w otoczeniu nowych placów zabaw w mieście było więcej zieleni, a mniej betonu i plastiku – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – Chcemy też aby

w miejscach zabaw znalazł się więcej kreatywnych i ekologicznych urządzeń tak jak to zrobiliśmy na ul. Wrzosowej (jest w pobliżu lasu - red.). Na tym placu są m.in. leśne zwierzęta, w przypadku

placu przy ul. Środkowej będą m.in. domki dla motyli. Plac przy ul. Środkowej powstanie jeszcze w tym roku. Będzie to przede wszystkim miejsce do wypoczynku,

ustawione zostaną ławki i leżaki. Będzie więcej roślinności. – Z kolei przy ul. Kopernika, w porównaniu z placem przy ul. Środkową będzie więcej urządzeń zabawowych, ale

również eko. Chcemy aby to miejsce było gotowe na wiosnę przyszłego roku – zapowiada zastępca burmistrza miasta.

(AA)

Dłuższe wyjaśnianie sprawy mandatu



Robert Mazurek

FOT. RADZYŃSKIE SPOTKANIA Z PODRÓŻNIKAMI

RADZYŃ PODLASKI Wojewoda lubelski już po raz kolejny przedłużył postępowanie wyjaśniające w sprawie mandatu przewodniczącego rady powiatu radzyńskiego Roberta Mazurka. Rada mandatu nie wygasła, dlatego interwencję u wojewody podjęła lubelska Fundacja Wolności

Decyzja miała zapaść do 5 października, ale wojewoda przedłużył postępowania do 16 października.

– Organ nadzoru wystąpił do przewodniczącego rady powiatu o udzielenie dodatkowych wyjaśnień, w szczególności dotyczących ewentualnego prowadzenia działalności go-

spodarczej przez Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik” – zaznacza Paweł Chruściel dyrektor Wydziału Prawnego Nadzoru i Kontroli w Urzędzie Wojewódzkim.

Przypomnijmy, że Robert Mazurek (PiS) to przewodniczący rady powiatu radzyńskiego. Jest jednocześnie dyrektorem Radzyńskiego Ośrodka Kultury i prezesem „Podróżnika”. To stowarzyszenie, które zawierało umowy ze starostwem.

– Nie ulega wątpliwości, że stowarzyszenie, w którym

radny jest prezesem, świadczyło odpłatne usługi na rzecz starostwa. W związku z orzecznictwem sądowym, świadczenie takich usług stanowi wykorzystanie mienia komunalnego – tłumaczył nam Krzysztof Jakubowski prezes lubelskiej fundacji.

Natomiast wniosek do rady o wygaszenie mandatu Mazurkowi złożył współpracujący z siecią obywatelską Watchdog Polska Radosław Grudzień.

To on dotarł m.in. do dwóch umów, które wskazują, że „Podróżnik” wyświadczył odpłat-

ne usługi na rzecz starostwa powiatowego w Radzynie Podlaskim. – Jako stowarzyszenie możemy prowadzić odpłatną działalność statutową, pozwala na to ustawa, która mówi, że dochody z tego tytułu należy przeznaczyć na działalność stowarzyszenia – tłumaczył się przed radą Robert Mazurek.

Wojewoda może wydać tzw. zarządzenie zastępcze w tej sprawie. Radny z kolei, ma prawo od takiej decyzji odwołać do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

(EB)

O profanacji nie może być mowy

KOŚCIÓŁ „STOP Komunii Świętej na rękę!” – pod takim hasłem Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Księdza Piotra Skargi prowadzi akcję informacyjną. Wszystko po to by nie doszło do profanacji. Episkopat zaś odpowiada: Niewłaściwe i krzywdzące wiernych jest twierdzenie, że przyjmowanie Komunii św. na rękę, jest brakiem szacunku wobec Najświętszego Sakramentu

Jeśli Konferencja Episkopatu Polski, po namyśle m.in. z liturgistami i teologami decyduje, aby zostawić ludziom wolność, to tym samym zamyka się dyskusja na temat przyjmowania Komunii św. na rękę – zaznacza ks. Arkadiusz Paśnik, proboszcz Parafii pw. Michała Archanioła w Lublinie. – Dalsze debatowanie na tym temacie powoduje, że skupiamy się na formie a nie na treści.

Kapłan zauważa, że Komunię św. na rękę przyjmują nieliczni wierni. – W naszym kościele to może być ok. 1 procent, biorący pod uwagę wszystkie osoby przyjmujące – przyznaje proboszcz parafii przy ul. Fabrycznej w Lublinie. – To wierni decy-

dują jaką formę wybiorą. Ja nigdy nie pomyślałem nawet o tym aby narzucać parafianom sposób przyjęcia Najświętszego Sakramentu. Czy do ust, czy na rękę, czy na klęcząco, czy na stojąco. W przypadku Komunii św. przyjmowanej na rękę Najświętszy Sakrament należy spożyć przy kapłanie.

Proboszcz zaznacza też, mimo wszystko stara się zrozumieć osoby, które sprzeciwiają się przyjmowaniu Komunii św. na rękę. – Może myślą, że od formy zależy treść. Ale tak nie jest. Najważniejsze jest to aby Komunię św. przyjąć z czystym sercem – podkreśla ks. Paśnik.

Chodzi o akcję Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej im. Księdza Piotra

Skargi, która rozpoczęła się z początkiem października. Jest prowadzona zarówno w internecie, jak też przez kampanię billboardową w miastach. Inicjatywa krakowskiego stowarzyszenia jest „wyrazem troski świeckich środowisk katolickich o oddawanie należnej czci Najświętszemu Sakramentowi Ciała i Krwi Pańskiej”.

– Nasz głos wypływa z głębokiego zaniepokojenia eksperymentem, który pod pretekstem „ochrony zdrowia” prowadzi do podawania Wiernym Kościoła katolickiego Komunii Świętej na rękę – czytamy w oświadczeniu stowarzyszenia z Krakowa, które zachęca wiernych by nigdy nie przyjmowali Komunii św. na rękę. Taka

forma, ich zdaniem „prowadzi do rozpraszania wielkiej ilości fragmentów”. Stowarzyszenie zaleca też, że „niewłaściwszą postawą”, w której powinno się przyjmować Komunię św. jest postawa klęcząca. „Gdy kapłan może nam udzielić Komunii do ust, zmniejszamy ryzyko profanacji”.

„W związku z zapytaniem o publiczne inicjatywy krytyczne wobec Komunii św. na rękę, przypominamy, że chociaż główną formą przyjmowania Komunii w Polsce jest Komunia do ust (Wskazania KEP z 2005 r. nr 40), to jednak nie oznacza to, że inne zatwierdzone przez Kościół formy miałyby być same z siebie niegodne, niewłaściwe, złe lub grzesz-

ne, jeśli spełnia się warunki stawiane w tej kwestii przez prawo liturgiczne” – napisał w komunikacie bp Adam Bala-buch, przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP. „Niewłaściwe i krzywdzące wiernych jest twierdzenie, że przyjmowanie Komunii św. na rękę, jest brakiem szacunku wobec Najświętszego Sakramentu. Podobnie niesprawiedliwe jest ukazywanie osób przyjmujących Komunię św. na rękę jako tych, którzy „winni są Ciała i Krwi Pańskiej”, z założeniem, że czynią to bez uszanowania, którego domaga się św. Paweł w 1 Liście do Koryntian.

W opinii komisji, „można też stwierdzić, iż Komunia

św. na rękę jest sama z siebie profanacją”. „W ten sposób zarzucałoby się Stolicy Apostolskiej, która dopuszcza Komunię na rękę, że akceptuje profanację (por. Mszał Rzymski, OWMR 161, rzymska instrukcja Redemptionis Sacramentum nr 92). Tymczasem faktyczna profanacja Eucharystii to czyn „mający znamiona dobrowolnej i poważnej pogardy okazywanej świętym postaciom” (instr. Redemptionis Sacramentum 107, por. KPK kan. 1367).

Z tych też powodów nie można zarzucić profanowania Eucharystii „osobom, które z różnych powodów pragną przyjąć z wiarą i czcią Komunię św. na rękę, zwłaszcza w okresie pandemii”.

(AA)

Najgorsza droga w całym powiecie

KODEŃ O stanie tej drogi krążą już legendy. Władze gminy apelują do władz województwa o remont kolejnego odcinka. A mowa o „nadbużance”

Dotychczas, nawierzchnia drogi wojewódzkiej 816 naprawiana była etapami. Tym razem, gmina Kodeń zwraca się do marszałka województwa lubelskiego o remont fragmentu na trasie Kodeń-Lebiedziew. To 2 kilometry.

– Odcinek tej drogi jest w fatalnym stanie i wymaga natychmiastowej interwencji – przyznaje wójt Jerzy Troć. Samorząd od 2015 roku złożył już kilkanaście pism i wniosków w sprawie „nadbużanki”. – Razem z mieszkańcami zebraliśmy prawie 1000 podpisów pod petycją dotyczącą remontu. Dzięki wspólnym działaniom do tej pory udało się wyremontować prawie 6 kilometrów na odcinku Kodeń-Szostaki – przypomina wójt.

Gmina chce jednak, aby remont był kontynuowany.

– Zwłaszcza na dwukilometrowym odcinku z Kodnia w kierunku Lebiedziewa nawierzchnia praktycznie



W ubiegłym roku w remoncie był odcinek „nadbużanki” z Kodnia do miejscowości Szostaki

FOT. UG

się rozsypuje. Są tam dziury i koleiny. A pobocze kruszeje – wyliczają urzędnicy. Narzekają zwłaszcza mieszkańcy miejscowości Dobratycze. – Łatanie dziur już nic nie daje. Bo problem powraca. Tutaj jeździ sporo ciężaró-

wek – podkreśla pani Irena mieszkanka tej miejscowości.

Poza tym, urzędnicy twierdzą, że przez zły stan nawierzchni kierowcy uszkadzają zawieszenia w swoich samochodach. – Takich awa-

rii jest coraz więcej – dodaje wójt.

Gmina wystąpiła z wnioskiem do marszałka województwa o ujęcie remontu odcinka „nadbużanki” w budżecie województwa na przyszły rok.

– Aktualnie rozpoczęły się prace nad projektem budżetu województwa lubelskiego na 2021 rok – przyznaje Remigiusz Małecki rzecznik marszałka. – Zarząd Dróg Wojewódzkich zgłosił zapotrzebo-

wanie na środki finansowe z przeznaczeniem na wykonanie robót mających na celu poprawę stanu technicznego nawierzchni dróg wojewódzkich, w tym na przebudowę, remonty oraz regenerację nawierzchni – tłumaczy Małecki i przyznaje, że o wyborze konkretnych zadań zdecyduje wielkość środków, jakie zostaną skierowane na realizację tych inwestycji.

Tymczasem, wójt Jerzy Troć zapewnia, że kilku radnych sejmiku województwa zgodziło się poprzeć wniosek gminy. – Wiemy, że radni z południa województwa walczą o drogi w okolicach Biłgoraja, Tomaszowa czy Hrubieszowa. My jednak będziemy naciskali na zarząd i radnych, aby wsparli nasze wnioski i petycje – podkreśla wójt.

Zdaniem władz gminy na remont dwukilometrowego odcinka potrzeba 1 mln zł. Droga wojewódzka 816 liczy w sumie 164 km.

(EB)

Zmień swoje życie – skorzystaj z programu i podejmij pracę! Im się udało

Bogdan i Patrycja jeszcze niedawno nie myśleli nawet, że kiedyś podejmą zatrudnienie. Brak wiary we własne siły i świadomość swoich ograniczeń nie dawały im nadziei na zmianę. Ich życie odmienił pobyt w ośrodku rehabilitacji kompleksowej.

Podjęcie pracy i zarabianie na siebie wydaje ci się niemożliwym do zrealizowania marzeniem? Sądziś, że twoja niepełnosprawność na zawsze blokuje ci wejście na rynek pracy? Są ludzie, którzy myśleli tak, jak Ty, a dziś mają satysfakcjonujące zatrudnienie. Stało się to dzięki programowi usług rehabilitacji kompleksowej, z którego i ty możesz skorzystać.

Nie widziałem siebie jako pracownika

Bogdan Sawicki nie myślał o sobie jako o kimś, kto kiedykolwiek wróci na rynek pracy. Gdy był dzieckiem, pojawił się u niego guz mózgu, po którym została mu pamiętka w postaci spastyczności. Niepełnosprawność ruchowa wydawała mu się na tyle poważnym problemem, że nawet nie marzył o zatrudnieniu. Wszystko zmieniło się w 2019 roku.

Dwudziestoletni wówczas pan Bogdan nie miał żadnych kwalifikacji, kończył liceum. Wszystko zmienił udział w programie rehabilitacji kompleksowej.

– Na program rehabilitacji kompleksowej trafiłem przypadkiem w urzędzie pracy. Tam polecono mi ten program jako odpowiedni dla osoby z niepełnosprawnością – wspomina Pan Bogdan – Zaproponowano mi indywidualne kursy, więc stwierdziłem, że skoro są dla mnie, to mogę skorzystać – dodaje.

Morze nowych możliwości

To dzięki programowi przed panem Bogdanem otworzyły się możliwości, do których wcześniej nie miał dostępu. Dlatego zdecydował się przenieść z domu na czas udziału w programie i zamieszkał w ośrodku, w podwarszawskim Grębiszewie.

– Na początku przez dwa tygodnie badano moje potrzeby pod kątem rehabilitacji medycznej, by potem opracować dla mnie indywidualny program zawodowy. Bardzo pomogły mi zajęcia z psychologiem, zwłaszcza indywidualne, podczas których nauczyłem się wiele o sobie, poznałem mocne i słabe strony, przygotowywałem się do podjęcia zatrudnienia – opowiada.

Celem programu jest przygotowanie do wejścia na rynek pracy przez intensywną pracę z pośrednikami pracy. Istotnym elementem usługi kompleksowej rehabilitacji jest bogata oferta kursów zawodowych. Uczestnik nie pokrywa żadnych kosztów.

– Nauczyłem się choćby bardzo pożądanej przez pracodawców obsługi Excela. Wcześniej nie miałem pojęcia, jakie możliwości daje ten program – przyznaje pan Bogdan, który dzięki zdobytym kwalifikacjom znalazł zatrudnienie.

Swoje miejsce pan Bogdan znalazł w firmie szkoleniowo-doradczej. Człowiek, który jeszcze półtora roku temu widział siebie jako wiecznego bezrobot-

nego, jest teraz pracownikiem w jednej z największych firm szkoleniowych w Polsce.

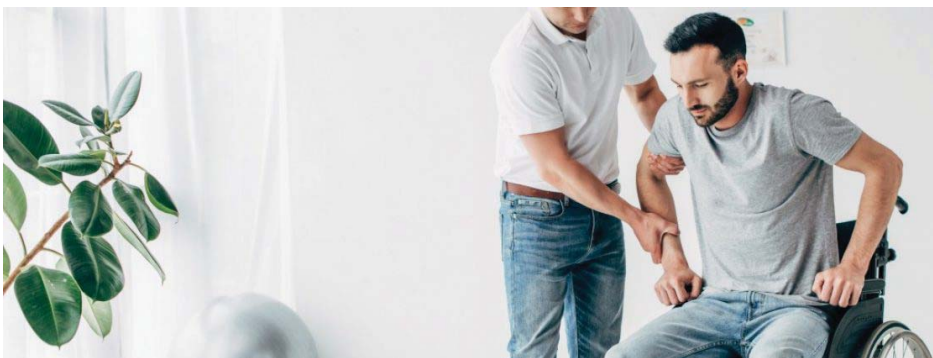
Artykuł, który zmienił życie

Patrycja Król, jak wiele innych osób z niepełnosprawnością, przez lata była poza rynkiem pracy. Choć kształciła się w szkole gastronomicznej i informatycznej, to nie miała pracy. Jej życie upływało monotonnie – w domu, w towarzystwie mamy.

– Brałam już kiedyś udział w różnych programach szkoleniowych dla osób niepełnosprawnych, ale żaden nie sprawił, że znalazłam pracę. Co więcej, ten projekt wydał mi się ciekawy bo łączy 3 moduły jednocześnie – opowiada pani Patrycja. Szczególnie ważne okazały się dla mnie szkolenia zawodowe, dzięki którym nie tylko zdobyłam atrakcyjne na rynku pracy umiejętności, ale też miałam możliwość rozwijać swoje pasje.

Kurs na Photoshopa!

– Na początku odbyłam kurs obsługi komputera, a potem skierowano mnie zgodnie z moimi ambicjami, na grafikę komputerową. Obsługiwałam takie programy jak CorelDRAW, InDesign i Photoshop. Teraz potrafię zaprojektować m.in. okładkę książki czy ulot-



kę – przyznaje Pani Patrycja. Dzięki temu programowi, mimo wszystkich problemów i ograniczeń usamodzieliła się. Wiedziała, że jest zdana na siebie i z dala od rodziców musi nauczyć się samodzielnie podejmować decyzje i radzić sobie z wyzwaniem dnia codziennego – opowiada pani Król.

– Jeśli ktoś chce w życiu coś osiągnąć to udział w programie jest najlepszym rozwiązaniem – mówi inna uczestniczka, mieszkająca w ośrodku w Nałęczowie. Ona sama przyznaje, że wzięła w nim udział, ponieważ pomimo skończonych studiów i bogatego CV brakowało jej pewności siebie, cennej cechy przez pracodawców zwłaszcza w czasach zawirowań na rynku pracy.

O programie

Usługa rehabilitacji kompleksowej Państwowego Funduszu

Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ma pomóc wejść na rynek pracy osobom, które w wyniku wypadku lub choroby utraciły zdrowie i nie są w stanie już wykonywać swojego zawodu. Projekt łączy w jedną trzy oddzielane do tej pory rodzaje rehabilitacji – medyczną, społeczną i zawodową.

Osoby z niepełnosprawnością, które chcą wziąć udział w programie, będą mogły przez okres od 4 do 12 miesięcy przygotowywać się do powrotu na rynek pracy pod okiem zespołu specjalistów. To m.in. lekarze, psychologowie, terapeuci, trenerzy i doradcy.

W procesie przygotowywania do podjęcia nowego zatrudnienia najważniejsze będzie szkolenie zawodowe, które w sumie potrwa nawet 400 godzin.

Obecnie wsparcie realizowane jest w kilku ośrodkach w kraju m.in. w Grębiszewie (dla woj. warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, mazowieckiego i łódzkiego) i Nałęczowie (dla woj. lubelskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i małopolskiego).

Rekrutacja ciągła.

Autor:
Mateusz Różański,
Fundacja Integracja

Dla zainteresowanych uruchomiono stronę internetową:

www.rehabilitacjawork.pl

e-mail projektork@akademiamddp.pl

tel. 505 267 410 lub 887 287 133

Handel wraca. Tylko w maseczkach

ŁĘCZNA W poniedziałek, po kilkudniowej przerwie będzie czynne targowisko na Pasterniku. Plac będą patrolować strażnicy miejscy

Od 12 października, ponownie otworzy się targowisko na ulicy Przemysłowej. Targowisko zamknięte zostało po rekomendacjach Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego z 2 października w związku objęciem powiatu łęczyńskiego czerwoną strefą zagrożenia koronawirusem.

- 6 października podczas telekonferencji Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, w którego skład wchodzi m.in. przedstawiciele powiatowej stacji sanitarno-epidemiologicznej uznano, iż przy zachowaniu zwiększonego reżimu sanitarnego targowisko będzie można otworzyć dla kupców i handlujących. Pod uwagę wzięto fakt, że powiat łęczyński czerwoną strefą może być objęty przez dłuższy czas – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik miasta.



Fot. UM Łęczna

- Na targowisko zostaną skierowani wszyscy strażnicy miejscy. Będą prosić o przestrzeganie zasad bioasekuracji, zasłanianie ust i nosa. Dla zapominalskich przygotowano kilkaset darmowych maseczek, które strażnicy wręczą roztrągniętym – dodaje Lech Włodarski, burmistrz miasta Łęczna.

Decyzje o zwiększeniu nadzoru i pouczaniu ludzi, burmistrz podjął po doświadczeniach

w Milejowie. Tam, mimo czerwonej strefy, nie zamknięto targowiska. Policja musiała upominać ludzi, którzy nie przestrzegali zaleceń noszenia masek na zewnątrz. Oporni powoływali się na Konstytucję lub brak odpowiednich przepisów wykonawczych. Przypomnijmy, że brak maseczki może skutkować mandatem w wysokości do 500 złotych.

(P.P.)

Powstaje muzeum. Obiekt wymaga większego remontu

RADZYŃ PODLASKI W budynku dawnego aresztu Gestapo i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego powstaje Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Samorząd zamierza zwiększyć zakres prac remontowych

Dotychczas udało się odnowić fundamenty, osuszyć ściany budynku – mówi Anna Wasak, rzecznik magistratu. Obiekt zyskał też nowy dach, okna i drzwi.

- Założona została instalacja centralnego ogrzewania, częściowo wymieniono też instalację elektryczną – zaznacza rzecznik. Wcześniej, w budynku przy ul. Warszawskiej 5a znajdowały się lokale komunalne. A w latach 1939-1944 mieścił się tu areszt śledczy Gestapo, a od roku 1944 do 1956 siedziba Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Na ścianach zachowały się inskrypcje więźniów, m.in. żołnierzy z AK, WiN i NSZ, a w piwnicach są oryginalne cele i drzwi z judaszami. Przy budynku odkryto też żydowskie macewy, które znajdują się na wystawie w muzeum.

W trakcie trwających już kilka miesięcy prac okazało się, że ich zakres musi być większy. - Zniszczenia w obiekcie są tak duże, iż wymagają kolejnych prac i co się z tym łączy zabezpieczenia większych pieniędzy na ten cel – przyznaje Wasak. Przypomnijmy, że 200 tys. zł



W tym budynku ma powstać muzeum

FOT. UM

przekazał Radzynie Podlaskiemu na utworzenie Muzeum Żołnierzy Wyklętych senator Grzegorz Bierecki (PiS). Dokładnie 100 tys. zł pochodzi z fundacji senatora Kochan Podlasie, a drugie tyle z Fundacji Fundusz Rewitalizacji z Gdyni, w której senator zasiada w radzie nadzorczej. Wcześniej od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego miasto otrzymało jeszcze 105 tys. zł. - Jeszcze w tym roku przystąpimy do przeprowadzenia gruntownego

remontu. Wymienimy podłogi, uzupełnimy ubytki w ścianach. Poza tym, przewody kominowe muszą być zrekonstruowane i udrożnione – precyzuje burmistrz Jerzy Rębek (PiS). Dopiero po tych pracach, będzie można przystąpić do aranżowania pomieszczeń typowo muzealnych. Ma to nastąpić w przyszłym roku. Władze miasta zapewniają, że mają zabezpieczone środki na dalsze prace remontowe.

(EB)

Obywatelu, głosowanie już trwa

ŚWIDNIK Do 21 października mieszkańcy mogą wybrać projekty, które ich zdaniem powinny być zrealizowane w ramach budżetu obywatelskiego. Do rozdysponowania jest milion złotych

W głosowaniu, które już wczoraj się rozpoczęło, mogą wziąć udział mieszkańcy Świdnika, którzy ukończyli 13 lat zarówno za pośrednictwem internetu (poprzez oddanie głosu na stronie internetowej Świdnickiego Budżetu Obywatelskiego)

jak też stacjonarnie (poprzez złożenie wypełnionej karty do głosowania w urnie w Urzędzie Miasta lub w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej).

Osoba głosująca może zaznaczyć na karcie do głosowania (znak „x”) od 1 do 3 projektów.

- Apelujemy i zachęcamy do gło-

sowanie online. Ten system jest bardzo prosty i przejrzysty – mówi Marcin Dmowski, który już w czwartek zagłosował w ten sposób. - Sprawdziłem i myślę, że każdy sobie z tym powinien poradzić. Oczywiście jeśli ktoś chciałby zagłosować stacjonarnie to także jest taka możliwość. Oczywiście w dobie epidemii ko-

ronawirusa takie głosowanie, podobnie jak obsługa interesantów w urzędzie, odbywa się z zachowaniem rygoru sanitarnego.

W sumie zakwalifikowanych do głosowania zostało 15 propozycji. Dotyczą zarówno organizacji różnego rodzaju imprez i zawodów, propozycji kulturalnych jak

też zajęć terapeutycznych. Jest też propozycja dla miłośników książek a także ta związana z opieką nad zwierzętami.

Zwycięskie projekty, czyli te które uzyskały największe poparcie głosujących i które będą realizowane w 2021 r. poznamy jeszcze przed końcem października. (AA)

Walka z uprzedzeniami. Na boisku

ZAMOŚĆ Zgromadzenie na Rynku Solnym i amatorski turniej halowej piłki nożnej kobiet+ „Queer Futbol” w hali OSiR. Takie są plany organizatorów.

Jeśli się wybieracie, sprawdźcie jakie obostrzenia będą w związku z pandemią koronawirusa

Amatorski turniej halowej piłki nożnej kobiet+ pod nazwą „Queer Futbol” odbędzie się w Zamościu 10 października. Turniej w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji będzie zorganizowany w ramach międzynarodowej kampanii Football People Action Weeks 2020. - Chcemy stworzyć okazję do rozmowy, budzić zainteresowanie, „obudzić” środowisko, uruchomić debatę o homo-les-bi-transfobii w piłce nożnej – tłumaczą organizatorzy jutrzejszego wydarzenia.

- Chcemy stworzyć bezpieczną przestrzeń, gdzie osoby homo, biseksualne oraz transpłciowe aktywne w piłce nożnej (zawodniczek i zawodniczek) będą mogły czuć się w pełni akceptowane i widzialne, niezależnie od orientacji, czy tożsamości seksualnej. Turniej odbędzie się w Zamościu po raz pierwszy, trudno przewidzieć, ilu przyjdzie kibiców i jakie będzie zainteresowanie. Wystartują trzy drużyny: warszawska lubelska i lokalna – mówi Suzi Andreis, prezeska warszawskiego klubu Chrzęszczki, współ-

organizatorka sobotniego wydarzenia w zamojskim OSiR.

Pytana czy zawody określone jako spotkanie osób ze środowiska LGBT nie utrudniają organizacji, zwłaszcza, że w mediach społecznościowych jest sporo nieprzychylnych komentarzy tłumaczy, że widzialność jest kluczową strategią w walce z uprzedzeniami.

- Udawanie, że nas nie ma jest złe. Należy prowadzić dużo rozmów, zwłaszcza w związku z nagonką na osoby LGBT, społeczność błędnie nazwaną ideologią. Tymczasem mówimy o kon-

kretnych ludziach, którzy mają życie rodzinne, pracę, hobby i chcą móc czuć się bezpiecznie. Sobotni turniej jedynie kierujemy do osób LGBT, nie wykluczając obecności tych heteronormatywnych. Zwłaszcza, że my nie sprawdzamy orientacji seksualnej zawodniczek, to nas nie interesuje – dodaje organizatorka, która sama jest piłkarką, od wielu lat związaną z nieformalnym ruchem sportowym.

- W polskim społeczeństwie, polskiej kulturze piłka nożna jest postrzegana jako najbardziej konserwatywna dziedzina sportu i prze-

strzeń heteroseksualnych mężczyzn. Już samo pojawienie się drużyn kobiecych jest przez wiele osób krytykowane, a kobieca piłka nożna jest traktowana jako mniej wartościowa. Choć kobiecy futbol bardzo prężnie się rozwija, zwłaszcza w ostatnich 6-7 latach – ocenia Suzi Andreis.

Za turniejem, który zaplanowano między godz. 14 a 16.30 oprócz Klubu Sportowego Chrzęszczki stoi zamojskie Stowarzyszenie Lokalnie i Globalnie, Fotografie Katarzyny oraz Queer Tour. Po turnieju w HOLI Design & Cafe o godz. 17.30 zapla-

nowano spotkanie z inicjatywą Queer Tour, Unipride, wręczenie nagród, pokaz filmu „Artykuł osiemnasty” Barta Staszewskiego. Wstęp wolny.

Jednocześnie, do Urzędu Miejskiego w Zamościu wpłynęła zapowiedź zgromadzenia jakie zaplanowano na sobotę między godz. 12 a 16 na Rynku Solnym. Jego celem jest akcja informacyjna na temat osób LGBT+.

Gdy zamykaliśmy to wydanie gazety organizatorzy nie informowali o odwołaniu wydarzenia.

(AGDY)

Przeczytaj, zanim klikniesz „ok”. I będzie za późno

BEZPIECZEŃSTWO Rosnąca popularność zakupów w sieci, praca zdalna i wzrost wykorzystania kanałów online w ostatnich miesiącach sprzyjają cyberprzestępczości. Szacuje się, że od początku pandemii liczba incydentów w cyberprzestrzeni wzrosła aż o 400 proc. Co trzeci internauta nie zabezpiecza swojego komputera hasłem! Nawet 1 2 3 4 5 ...

Pandemia sprzyja cyberprzestępczości, ponieważ pracujemy zdalnie, zdalnie kontaktujemy się z urzędami i w ten sam sposób się uczymy. Kanał cyfrowy stał się dominujący, więc przestępcy mają więcej okazji, żeby nas atakować – mówi dr Piotr Majewski z Instytutu Finansów i Rachunkowości w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu.

Pandemia koronawirusa i spowodowane nią obostrzenia w kontaktach sprawiły, że życie zawodowe i prywatne Polaków przeniosło się do internetu. Komunikacja zdalna zastąpiła spotkania twarzą w twarz, instytucje publiczne i urzędy administracji zachęcają do korzystania z e-usług, a korporacje odelegowały pracowników na home office. Badanie ARC Rynek i Opinia poka-

zało, że już w kwietniu br. na skutek koronakryzysu ponad 3/4 pracowników umysłowych w Polsce przeszło na pracę zdalną.

Nowość i czujność

Nowa rzeczywistość zmieniła też sposób, w jaki Polacy korzystają z internetu czy robią zakupy. Jak pokazuje wrześniowe badanie „Polacy w pandemii” Dentsu Aegis, 49 proc. deklaruje, że obecnie częściej niż przed pandemią kupuje w internecie. Handel w sieci i z dostawą do domu stał się alternatywą dla tradycyjnych zakupów związanych z kontaktem społecznym.

– Okres izolacji sprzyjał robieniu zakupów przez internet, wiele rzeczy codziennego użytku kupowaliśmy zdalnie, transakcje odbywały się częściej. W efekcie podawaliśmy też dane kart płatniczych, stosowaliśmy metody

płatności, z których wcześniej nie korzystaliśmy. Ta zwiększona częstotliwość – w połączeniu z uśpioną czujnością – może sprzyjać cyberatakom – wskazuje ekspert.

Strach. I co z tego

Jak wynika z sierpniowego badania KRD i serwisu ChronPESEL.pl, 3/4 Polaków obawia się utraty danych osobowych w wyniku działalności oszustów w internecie. Prawie 70 proc. boi się, że źródłem wycieku będzie ich komputer lub telefon. Jednocześnie co trzeci internauta w Polsce nie zabezpiecza swojego komputera hasłem. Połowa nie aktualizuje na bieżąco oprogramowania, a prawie 20 proc. nie używa programów antywirusowych.

– Przyzwyczailiśmy się, że większość naszych kontaktów stała się cyfrowa. Za pomocą komputera i telefonu

rozmawiamy ze znajomymi, robimy zakupy, wykonujemy obowiązki służbowe. Przez to niejako tracimy czujność, ponieważ tak często wymieniamy się danymi i informacjami z innymi osobami, że czasami zapominamy o stosowaniu zasad bezpieczeństwa i przestajemy uważać na zagrożenia – mówi Piotr Majewski.

Ucz się zasad

Również kwietniowe badanie Maison & Partners na zlecenie Biura Informacji Kredytowej potwierdza, że Polacy od początku pandemii znacznie częściej korzystają z poczty elektronicznej, portali społecznościowych i komunikatorów, a ponad połowa uważa, że może to prowadzić do większej liczby prób wyłudzeń kredytów czy pożyczek. Aż 40 proc. miało styczność z podejrzanym mailingiem, a 27 proc. przyznaje, że

zdarzyło im się otrzymać mailem prośbę o kliknięcie linku lub pobranie pliku.

– Cyberprzestępczość bazuje na braku kontaktu face to face. Jedną z podstawowych metod to podszywanie się pod osobę bądź instytucję, a wiele osób nie ma doświadczeń w zdalnej pracy czy zdalnych kontaktach i nie zdążyła jeszcze nauczyć się zasad bezpieczeństwa – mówi ekspert WSB w Toruniu.

Nic nie podawaj

Jak wskazuje, do najczęściej stosowanych przez cyberprzestępców metod należy tzw. phishing, czyli rozsyłanie sfałszowanych maili i stron internetowych, które mają skłonić np. do podania danych osobowych czy przekazania środków finansowych.

– Wciąż bardzo popularną metodą jest także socjotechnika, czyli wywieranie

wplywu na osobę tak, aby ona np. podała hasło do skrzynki mailowej, portalu społecznościowego czy dane dostępowe do konta – mówi Piotr Majewski.

Jak podawało FBI w kwietniu tego roku, liczba incydentów online zgłaszanych do internetowego centrum zgłaszania przestępstw (IC3) wzrosła o 400 proc. w stosunku do sytuacji sprzed pandemii.

– Istnieje wiele sprawdzonych sposobów na minimalizację ryzyka cyberataku, należą do nich dbanie o silne hasło i częsta jego zmiana, sprawdzanie tożsamości osób i stron internetowych, z którymi mamy do czynienia, oraz dbałość o to, żeby nasz komputer był wylogowany, kiedy go nie używamy, żeby żadne wrażliwe dane nie znajdowały się na monitorze – podkreśla ekspert.

(NEWSERIA.PL)

Poplose plocenty od lokaty misia

EKONOMIA Wczesna edukacja finansowa pomoże przetrwać kryzys gospodarczy w dorosłym życiu.

O pieniądzu warto uczyć już w przedszkolu

Ponad 60 proc. rodziców uważa, że dzieci, które od najmłodszych lat uczą się wartości pieniądza, łatwiej radzą sobie z sytuacjami kryzysowymi, jak np. ta wywołana koronawirusem – wynika z badania GfK. Co trzeci jest zdania, że nauka finansów to konieczny element edukacji, a 70 proc. chętnie zapisałoby dzieci na warsztaty finansowe. Duża rola spoczywa jednak na rodzicach, którzy sami mogą uczyć wartości pieniądza.

Poduszka z wiedzą

– Większość rodziców jest zdania, że osoby, które będąc dziećmi,

miały kontakt z edukacją finansową, które uczono wartości pieniądza, oszczędzania i przedsiębiorczości, w dobie pandemii lepiej sobie radzą z zaistniałą sytuacją. Edukacja finansowa jest więc poduszką, która umożliwia miękkie lądowanie, gdy pojawiają się jakieś zawirowania natury gospodarczej – podkreśla Rafał Neska, strateg insight manager, ekspert w instytucie GfK.

Jak wynika z badania przeprowadzonego przez GfK, 65 proc. rodziców dzieci w wieku przedszkolnym uważa, że im szybciej rozpoczęta edukacja finansowa, tym większa zaradność finansowa w czasie obecnego kryzysu. Eksperci są zgodni, że im wcześniej dzieci zaczynają rozumieć podstawy świata finansów, tym sprawniej będą się poruszać w nim jako dorośli.

Kieszonkowe biznesowe

– Edukację finansową warto zaczynać od najmłodszych lat. Wiek przedszkolny jest dobrym momentem, kiedy możemy wprowadzać dzieci w świat finansów. Wtedy dzieci najchętniej się uczą, chcą poznawać świat, obserwują dorosłych i chętnie ich naśladować – przekonuje Paulina Wołosz-Sitarek, członek zarządu Fundacji Banku Millenium.

Rodzice zdają sobie sprawę z wagi edukacji finansowej. Część

uważa, że taka nauka powinna rozpocząć się jeszcze w przedszkolu lub w pierwszych klasach szkoły podstawowej.

– Aż 98 proc. rodziców oczekuje, że na którymś etapie życia dzieci będą miały kontakt z jakąś zinstytucjonalizowaną formą edukacji finansowej – zauważa Rafał Neska.

– 67 proc. rodziców chętnie zapisałoby dzieci na warsztaty finansowe, a 32 proc. uważa, że nauka finansów to wręcz konieczny element edukacji – wskazuje Paulina Wołosz-Sitarek. – W edukacji finansowej w Polsce są jednak pewne luki, szczególnie dotyczy to dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.

Część rodziców zaczyna uczyć dzieci o pieniądzu we własnym zakresie. Dobrym pomysłem jest dawanie im nawet niewielkiego kieszonkowego, dzięki czemu szybciej nauczą się oszczędzać, czy włączanie w dyskusje dotyczące domowego budżetu.

– 90 proc. rodziców próbuje tłumaczyć swoim dzieciom, jak rozsądnie wydawać pieniądze, czyli wyjaśnia, że nie należy ulegać wszystkim zachciankom. Bliższe 2/3 idzie krok dalej i angażuje swoje dzieci, przynajmniej od czasu do czasu, w dyskusje dotyczące finansów czy większych wydatków, np. wyjazdów wakacyjnych – wskazuje ekspert instytucie GfK.

(NEWSERIA.PL)



Wolny weekend Azotów

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Nie dojdą do skutku zaplanowane na sobotę i niedzielę niektóre mecze 5. kolejki

Jednym z nich jest spotkanie Azotów Puławy z Energa MKS Kalisz. Taki sam los spotkał starcie Gwardii Opolo z Orlenem Wisłą Płock. Wśród drużyn u których wykryto kolejne przypadki zakażenia koronawirusem są Energa MKS i Gwardii Opolo. Mimo tych obostrzeń kibice piłki ręcznej będą mogli obejrzeć w otwartej antenie TVP Sport spotkania Sandra Spa Pogoni

Szczecin i Grupa Azoty Tarnów oraz Górnik Zabrze i Torus Wybrzeża Gdańsk. Niezagrożone są także mecze: Zagłębie Lubin – Stali Mielec oraz Piotrkowianina i Chrobrego Głogów (odpowiednio 12 i 10 października). Przypomnijmy, że z powodu pandemii nie odbyła się 4. kolejka PGNiG Superligi. W niej Azoty miały grać z Zagłębiem Lubin. (GROM)

Przymusowy odpoczynek

ENERGA BASKET LIGA Zaplanowany na piątek mecz Pszczółki Start Lublin ze Śląskiem Wrocław został odwołany. Przyczyną jest wykrycie trzech zakażeń koronawirusem w zespole ze stolicy Dolnego Śląska

Koronawirus pojawił się również w innych drużynach EBL. Najmocniej dotknął on Argę BMSłam Stal Ostrów Wielkopolski. W związku z kwantantą nałożoną na ten zespół, mecz z GTK Gliwice został

przełożony. Z koronawirusem zmagają się również w Anwilu Włocławek i PGE Spójnia Stargard. Na chwilę obecną mecze tych drużyn nie są przełożone, chociaż sytuacja jest dynamiczna.

POZNALI TERMINARZ BCL

Koszykarze Pszczółka-Start Lublin poznali terminarz fazy grupowej Koszykarskiej Ligi Mistrzów. Przypomnijmy, że podopieczni Davida Dedka są jedynym reprezentantem naszego kraju w tych rozgrywkach. Wicemistrzowie Polski zadebiutują na międzynarodowej arenie 21 października, kiedy do hali Globus zawita Casademont Saragossa. 3 listopada w Lublinie natomiast pojawi się węgierskie Falco Szmbathely. 17 listopada lublinianie wyjadą do Rosji na mecz z Niżnym Nowogrodem. Runda rewanżowa Pszczółka rozpocznie 16 grudnia od meczu z Rosjanami. W 2021 r. „czerwono-czarnych” czekają natomiast wyjazdy na Węgry i do Hiszpanii. Te spotkania zostaną rozegrane 6 i 19 stycznia. Do ćwierćfinału BCL awansują jedynie dwie najlepsze drużyny z każdej z 8 grup.

Czas zdjąć kłatwę

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość zagra w sobotę w Przemyślu z ORLEN Upstream SRS. Występujący w grupie C AZS AWF Biała Podlaska zaprezentuje się na boisku Anilany Łódź, a rezerwy Azotów Puławy zagrają w Płocku z SMS

Dlaczego historyczne wydarzenie miało by nie nastąpić już w tę sobotę? – pyta Marcin Czerwonka, szkoleniowiec zamojskiego zespołu. W historii rywalizacji Padwy z drużyną z Przemyśla jeszcze nigdy nie wygrali ci pierwsi. – Nawet w sparingach przegrywaliśmy z Czuwajem. Ciężko na nas jakaś kłatwa. Sobotnie starcie w Przemyślu będzie spotkaniem lidera z wiceliderem. Po trzech rozegranych meczach MKS Padwa z dorobkiem ośmiu punktów przewodzi stawce zespołów w grupie D I ligi. Dawny Czuwaj, obecnie ORLEN Upstream SRS Przemyśl zajmuje drugie miejsce z dorobkiem sześciu „oczek” ubieranych w dwóch spotkaniach. Z racji roli gospodarza faworytem są przemyslańcy. Pod znakiem zapytania stoi występ kontuzjowanego rozgrywającego Konrada Bajwoluka. Przez cztery ostatnie sezony w czempionie grał w Przemyślu. W minionej wakacje zasilił szeregi zamościan. – Widać, że po naszych dwóch wygranych w pierwszych spotkaniach z AZS UJK Kielce i wymęczonym z SMS ZPRP Kielce w końcu nasza forma zaczyna iść w górę. Rozegraliśmy ciekawe zawody z Olimpią MEDEX Piekary

Śląskie i mam nadzieję, że gra zaczyna nam się układać – podkreśla zamojski szkoleniowiec. – Jedziemy do Przemyśla walczyć o zwycięstwo. Liczymy na to, że już w nadchodzący weekend, w końcu, odniesiemy pierwszą wygraną nad tym groźnym rywalem. Również na wyjeździe zaprezentują się piłkarze ręczni AZS AWF Biała Podlaska i rezerwy Azotów Puławy. Obie ekipy rywalizują w grupie C. Białczanie sprawdzą formę w Łodzi z Anilaną, zaś Azoty II pojedają do SMS Płock. Łódzianie, podobnie jak akademicy, mają już dwa rozegrane mecze. Anilana z kompletem wygranych zajmuje drugie miejsce w tabeli, AZS także z dwoma zwycięstwami, jest czwarty. Wygrany sobotniego starcia zwiększy przewagę nad konkurentem. – Rywale mają mocny środek, a więc będziemy musieli na to uważać. Mimo to interesuje nas zwycięstwo – zapowiada rozgrywający AZS AWF Marcin Stefaniec. Rezerwy Azotów Puławy wystąpią w Płocku. Oba zespoły liczą na pierwsze punkty w rozgrywkach. Zwycięzca meczu uzyska przewagę nad rywalem. Kibice w Puławach marzą o dobrym występie swoich ulubieńców.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mecz na szczycie

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w sobotę o godz. 18 podejmie w hali Globus EKS Start Elbląg

Ten mecz zapowiada się niezwykle emocjonująco, bo naprzeciw siebie staną dwie najlepsze obecnie drużyny Superligi. Perła to lider tabeli i jedyny zespół, który w tym sezonie nie stracił jeszcze punktu. Start z kolei jest tuż za plecami. Podopieczni Andrzeja Niewrzawy na swoim koncie mają 2 zwycięstwa oraz 1 porażkę (w poprzedniej kolejce, po serii rzutów karnych z Zagłębiem Lubin).

Elblążanki w ostatnim czasie miały sporo czasu na spokojny trening, ponieważ Superliga miała przerwę na zgrupowanie reprezentacji Polski. W kadrze powołanej przez Arne Senstadą nie znalazła się żadna zawodnicz-

ka Startu i aż sześć piłkarek Perły. Spośród nich najlepiej w dwumeczu ze Szwecją zaprezentowała się Marta Gęga, która łącznie zdobyła aż 10 bramek. Zadowolona ze swojej postawy może być również Weronika Gawlik, chociaż Biało-Czerwone przegrały oba spotkania.

Niekwestionowanym faworytem sobotniej rywalizacji jest zespół z Lublina. Mistrzyni Polski na początku sezonu nie prezentują jeszcze najwyższej formy, ale są w stanie pokonywać kolejne przeszkody. Dużą w tym rolę nowych zawodniczek. Część z nich, jak chociażby Djurdjina Malović czy Andrijana Tatar, potrzebuje jeszcze czasu na wkomponowanie się do zespołu. Inne, jak Ma-

rina Razum czy Jaqueline Anastacio, z miejsca stały się ważnymi ogniwami drużyny. Imponuje zwłaszcza Brazylijka, która w każdym spotkaniu pokazuje na boisku swój charakter oraz doświadczenie wyniesione z parkietów całej Europy. Anastacio znakomicie kieruje grą drużyny, a także ma bardzo mocny rzut. W tym sezonie 32-letnia rozgrywająca zdobyła już 18 bramek. – Gdy wchodzę na boisko, daję z siebie wszystko, zostawiam na nim serce, a to wiąże się z emocjami. Ta adrenalina daje mi siłę, dzięki której mogę pomóc drużynie. Musimy nadal pracować nad współpracą w defensywie, bo gdy stanowią kolektyw, jesteśmy nie do przejścia, a co za tym

idzie, możemy sprawniej przechodzić do ataku. Uważam, że jak na razie idzie nam dobrze, a z każdym kolejnym meczem będzie jeszcze lepiej. Na pewno nie będzie to łatwy sezon. Już teraz byliśmy świadkami kilku niespodzianek. Osobiście czuję się dobrze, grając w polskiej lidze. Wydaje mi się, że wiele zespołów się wzmocniło i robi się coraz bardziej interesująco. Przed nami ciekawe miesiące – komentuje w materiałach klubowych swoje pierwsze tygodnie w Perle Jaqueline Anastacio.

Sobotni mecz w hali Globus rozpocznie się o godz. 18. Rywalizacja będzie relacjonowana na platformie zobacz.tv.

KAMIL KOZIOL

Celem dwie wygrane

I LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik podejmie Lechię Tomaszów Mazowiecki, a LUK Politechnika Lublin zmierzy się w hali przy al. Zygmunta z Krispolem Września

Pierwsi na boisko wybiegną świdniczanin. Beniaminek rozpocznie mecz z Lechią w hali Szkoły Podstawowej nr 7 już o godzinie 17. Miejscowi podejną do niego z pozycji wicelidera. Pierwsze miejsce żółtoniebiescy stracili bowiem w środę. Stało się tak po wygranej w zaległym spotkaniu pierwszej kolejki w którym BBTS Bielsko-Biała pokonał KPS Siedlce 3:1. Drużyna z Bielska-Białej poszła za ciosem po weekendowej wygranej u siebie właśnie z... Avią. Zwyciężyli 3:2 mimo że przegrywali już 0:2. – Zabrakło nam doświadczenia – tłumaczy szkoleniowiec Polski Cukier Avia Świdnik Witold Chwastyński. Świdnicki beniaminek

przez dwa sety zdominował bardziej doświadczonego przeciwnika. W trzeciej partii debutanci w I lidze mieli szansę zakończyć spotkanie. Nie zdołali jednak tego uczynić mimo dwóch meczboli. – Na sześć zagrywek zepsuliśmy aż pięć. W pewnym momencie ten element przestał nam wychodzić. – Trochę zabrakło zimnej krwi, bo mieliśmy szansę na wyjechanie z Bielska z kompletem trzech punktów – dodaje rozgrywający Avii Wiktor Nowak. Beniaminek musiał zadowolić się tylko jednym „oczkiem”.

Szansa na powiększenie dorobku już w sobotę. – Z Lechią Tomaszów Mazowiecki graliśmy w okresie przygotowawczym – przypomina świdnicki szkole-

niowiec. – Interesuje nas zwycięstwo za trzy punkty. Zespół z Tomaszowa to jeden z naszych bezpośrednich konkurentów do miejsca w play-off czyli w najlepszej ósemce I ligi. Będzie to dla nas potyczka za sześć punktów – dodaje opiekun żółto-niebieskich. A Wiktor Nowak dodaje: – w drużynie są dobre humory. Powalczymy o zwycięstwo.

O trzy punkty walczyć też będą siatkarze LUK Politechniki Lublin. Dotychczas zespół rozegrał dwa mecze, oba wygrał po 3:0. Na inaugurację okazał się lepszy w Lublinie od Mickiewicza Kluczbork, zaś przed tygodniem nie dał szans na wyjeździe MCKiS Jaworzno. Trzecim przeciwnikiem będzie Krispol Września. To

spotkanie rozpocznie się w sobotę o godzinie 18. Trener Maciej Kołodziejczyk nie będzie mógł skorzystać z Jakuba Peszki. Przyjmujący nabawił się ostatnio urazu kolana i szkoleniowiec nie chce ryzykować zdrowia siatkarza. Do składu powraca inny przyjmujący rekonwalescent Paweł Rusin. – Paweł powinien znaleźć się w kadrze meczowej. Przyjeżdża do nas zespół, który zawsze lubi mieszać w lidze. W meczach u siebie chcemy wygrywać, to nasz obowiązek. Nie możemy zlekceważyć przeciwnika. Od początku musimy pokazać rywalowi, że chcemy z nim wygrać, narzucić mu swój styl – zapowiada trener LUK Politechnika Maciej Kołodziejczyk. (GROM)

Mistrz na początek

ENERGA BASKET LIGA Kobiet Ominęły je dwie kolejki rozpoczętego już sezonu w kobiecej ekstraklasie, ale koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin w końcu wybiegną na parkiet. W niedzielę (godz. 18) zagrają u siebie z mistrzem Polski – VBW Arką Gdynia

Krzysztof Kurasiewicz

Koronawirus pokrzyżował plany lubelskiej drużyny – pod koniec września jedna z zawodniczek miała pozytywny wynik testu na obecność wirusa w organizmie. Z tego też powodu niemal cały zespół trafił na kwarantannę. To oznaczało dwie rzeczy: przerwę w treningach i przełożenie meczów z udziałem lubelskich akademik. „Pszczółki” spotkają się z CCC Polkowice 21 października, a z KS Basket 25 Bydgoszcz 28 października.

Trzeba jednak wspomnieć, że zakażenia wykryto również u innych ekip: AZS Politechniki Gdańskiej i CTL Zagłębia Sosnowiec. Obie te drużyny także nie rozegrały pierwszych spotkań zgodnie z pierwotnym założeniem.

Okres przygotowawczy zakłóciły także kontuzja Klaudii Niedźwiedzkiej, która nie miała jeszcze okazji sprawdzić się w boju u boku koleżanek, oraz rozwiązanie kontraktu z Juicy Landrum i zakontraktowanie w jej miejsce Jennifer O'Neill. Dopiero od środy zawodniczki trenują w komplecie.

– Te problemy bardzo mocno pokrzyżowały nasze przygotowania. Można powiedzieć, że w jakimś stopniu straciliśmy to, co udało nam się do tej pory wypracować – wyjaśnia Krzysztof Szewczyk, trener lubelskich koszykarek.

Lublinianki zaliczyły w sumie osiem sparingów. Wiedza wyniesiona z jednego z nich może się w niedzielę szczególnie przydać. W połowie września na turnieju w Gdyni zmierzyły się one z tamtejszą VBW Arką. Poniosły porażkę 53:74 i wyjątkowo słabo zaprezentowały się w drugiej kwarcie, przegranej aż 5:21.

– Z Arką każdemu zespołowi się będzie grało trudno, bo to drużyna, która prezentuje zupełnie inny poziom – mówił nam po zakończeniu



W ubiegłym sezonie „Pszczółki” nieznacznie przegrały u siebie z Arką 79:81

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

tęgo towarzyskiego turnieju trener Krzysztof Szewczyk.

Już teraz można powiedzieć, że te słowa znajdują swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości. Gdynianki rozegrały trzy mecze – o Superpuchar z bydgoszczankami, awansem

derby Gdyni z GTK oraz zgodnie z terminarzem z PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolskim. W pierwszym przypadku zdominowały rywalizację, triumfując 96:47. W drugim ponownie były wyraźnie lepsze, co tylko potwierdza

wynik 101:55. Natomiast w trzecim prowadziły od pierwszego do ostatniego gwizdka, kompletnie rozbijając rywalki w czwartej kwarcie, wygranej 23:6. W całym spotkaniu było 95:72.

– Obecnie jest to jeden z najlepszych zespołów w Europie. Swoją siłę pokazał w meczu z Gorzowem, gdzie praktycznie całą czwartą kwartę rozegrał rezerwowymi wysokimi zawodniczkami. My wyjdziemy jednak na ten mecz z nastawieniem na zwycięstwo – tłumaczy szkoleniowiec „Pszczółek”.

Kolejny świetny sezon na parkietach EBLK rozgrywa Litwinka Laura Miskiniene. Wysoka zawodniczka notuje średnio 21.5 w meczach ligowych – zdobyła 24 i 19 punktów. Równie imponująca jest jej statystyka zbiórek – 12.5 – na którą złożyły się zebrane z tablic piłki w liczbie 14 i 11. Lotewski trener Gundars Vetra ma do swojej dyspozycji jeszcze takie koszykarki jak Marissa Kastanek czy Artemis Spanou, więc na brak utalentowanych zawodniczek nie może narzekać.

Spotkanie Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin kontra VBW Arka Gdynia rozpocznie się w niedzielę o godz. 18 w lubelskiej hali MOSiR. Sprzedaż biletów na tę konfrontację jest prowadzona wyłącznie przez internet. Transmisję z tego spotkania będzie można śledzić w sieci – w kanałach klubowych oraz na platformie TVCOM.

W czwartek premier Mateusz Morawiecki ogłosił, że od soboty na terenie całego kraju będą obowiązywać takie ograniczenia jak w tzw. strefach żółtych. W przypadku sportu oznacza to, że na trybunach może być zajętych maksymalnie 25 proc. wszystkich miejsc siedzących.

Przed wejściem do hali każdy z kibiców będzie musiał wypełnić oświadczenie dot. swojego stanu zdrowia. Obowiązkowe będą także maseczki oraz dezynfekcja rąk.

Czasy łatwych zwycięstw już minęły

Ekstraliga piłkarek nożnych W sobotę Górnik Łęczna zmierzy się z TS ROW Rybnik. Komplet punktów w starciu z beniaminikiem jest dla mistrzyń Polski obowiązkiem

Zespół Piotra Mazurkiewicza początku sezonu nie będzie wspominał najlepiej. Górnik po 8 kolejkach zajmuje odległe 4 miejsce, a szansę na obronę tytułu wydają się być iluzoryczne. W tym momencie łączniarki tracą do liderujących Czarnych Sosnowiec aż 10 punktów. To bardzo duży dystans, zwłaszcza, że sezon składa się z zaledwie 22 kolejek, a piłkarki z Sosnowca na razie prezentują znakomitą dyspozycję.

Widać więc, że łączniarki nie mogą już tracić punktów, a zwłaszcza nie mogą robić tego w rywalizacji ze zdecydowanie niżej notowanymi przeciwnikami. W sobotę za rywala będą miały TS ROW Rybnik i odniesienie wysokiego zwycięstwa wydaje się być obowiązkiem. Rybniczanki

aktualnie są ostatnie w lidze, a na swoim koncie mają tylko jeden punkt wywalczony dzięki remisowi z Rolnikami Głogówek. – Teoretycznie problemów z wygraną być nie powinno, ale dotychczasowe spotkania pokazały, że nie możemy podchodzić do meczów z takim nastawieniem. Czasy lekkich i przyjemnych zwycięstw już minęły. Nie ma dla nas różnicy czy gramy z zespołem z Bydgoszczy, Rybnika, czy Konina. Podchodzimy do każdego meczu maksymalnie skoncentrowane. Pracujemy nad tym, żeby obronić mistrzostwo. Nie chcemy doprowadzić do sytuacji, w której nagle się obudzimy i powiemy sobie „gdybyśmy przyłożyły się bardziej, udałooby nam się dogonić Czarnych Sosnowiec”. Pracujemy z dnia na dzień, skupiamy się na sobie i chcemy wygrywać kolejne mecze. Co będzie, czas pokaże – mówi Emilia Zdunek, pomocniczka Górnika.

Sobotni mecz w Rybniku rozpocznie się o godz. 15.

KAMIL KOZIOL

Składy na mistrzostwa

ŻUŻEL Poznaliśmy składy, w jakich wystąpią przedstawiciele siedmiu reprezentacji, które 16 października przyjadą do Lublina na dwudniowy turniej FIM Speedway of Nations

Niemal w każdej drużynie znajdzie się po pięciu żużlowców – trzech seniorów oraz dwóch zawodników do lat 21. Wyjątkiem jest obrońca tytułu – Rosja – który zgłosił trzech jeźdźców.

Dzisiaj o godz. 20 rozpocznie się sprzedaż biletów na to wydarzenie. Będą one dostępne wyłącznie w dystrybucji internetowej na stronie Eventim.pl. W ramach jednego zamówienia będzie możliwość zakupu maksymalnie 6 biletów na dany dzień.

Ceny biletów: piątek (16 października) – 79 zł (normalny) i 170 zł (trybuna główna); sobota (17 października) – 99 zł (normalny) i 200 zł (trybuna główna); wejściówka dwudniowa – 165 zł (normalny) i 350 zł (trybuna główna). (KYKU)

SKŁADY NA FIM SPEEDWAY OF NATIONS

Australia: 1. Jason Doyle, 2. Max Fricke, 3. Rohan Tungate, 4. Jaimon Lidsey (U21), 5. Keynan Rew (U21), Manager: Mark Lemon.
Czechy: 1. Eduard Krcmar, 2. Václav Milík, 3. Josef Franc, 4. Jan Kvech (U21), 5. Petr Chlupac (U21), Manager: Filip Sitera.
Dania: 1. Leon Madsen, 2. Anders Thomsen, 3. Mikkel Michelsen, 4. Marcus Birkemose (U21), 5. Mads Hansen (U21), Manager: Hans Nielsen.
Wielka Brytania: 1. Tai Woffinden, 2. Robert Lambert, 3. Jordan Palin, 4. Daniel Bewley (U21), 5. Drew Kemp (U21), Manager: Simon Stead.
Polska: 1. Bartosz Zmarzlik, 2. Szymon Woźniak, 3. Bartosz Smektała, 4. Dominik Kubera (U21), 5. Jakub Miśkowiak (U21), Manager: Marek Cieślak.
Rosja: 1. Emil Sajfutdinow, 2. Artem Łaguta, 3. Brak zawodnika, 4. Evgenii Saidullin (U21), 5. Brak zawodnika U21, Manager: Oleg Kurguskin.
Szwecja: 1. Fredrik Lindgren, 2. Oliver Berntzon, 3. Pontus Aspgren, 4. Alexander Woentín (U21), 5. Philip Hellström-Bangs (U21), Manager: Morgan Andersson.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin

Siedziba klubu: ul. Langiewicza 22, 20-032 Lublin

Prezes: Rafał Walczyk. **Trener:** Krzysztof Szewczyk. **Asystent:** Marek Lebedziński. **II Asystent:** Szymon Siembida. **Kierownik**

drużyny: Marcin Młynarczyk.

Fizjoterapeuta: Paweł Siembida.

Rzucające: Zuzanna Sklepowicz (Polska, 173 cm), Jennifer O'Neill (Portoryko, 165), Ilaria Milazzo (Włochy, 170), Wiktoria Duchnowska (Polska, 176), Zofia Kosicka (Polska, 172).

Skrzydłowe: Emilia Kośla (Polska, 176), Martina Fassina (Włochy, 183), Klaudia Niedźwiedzka (Polska, 187), Morgan Bertsch (USA, 193), Karolina Poboży (Polska, 188), Olga Trzeciak (Polska, 183).

Środkowa: Elisabeth Pavel (Rumunia, 190).

Przybyły: Jennifer O'Neill (Artego Bydgoszcz, Polska), Ilaria Milazzo (Pallacanestro Torino, Włochy), Martina Fassina (Familia Wuber Schio, Włochy), Morgan Bertsch (Sparta & K M.R. Vidnoje, Rosja), Elisabeth Pavel (Limonta Sport Costa Masnaga, Włochy), Karolina Poboży (Artego Bydgoszcz, Polska), Klaudia Niedźwiedzka (CCC Polkowice, Polska), Emilia Kośla (SMS PZKosz Łomianki), Zofia Kosicka (wychowanka).

Ubyły: Agnieszka Szott-Hejmej (PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski, Polska), Julia Adamowicz (Enea AZS Poznań, Polska), Jovana Popović (Enea AZS Poznań, Polska), Giedre Labuckiene (Spar Citylift Girona, Hiszpania), Alexis Peterson (Maccabi Bnot Ashdod, Izrael), Briana Day (Buyuksehir Belediyesi Adana Basketbol, Turcja), Anna Pawłowska (SKK Polonia Warszawa, Polska), Kristina Baltić (brak informacji o klubie), Karolina Puss (bez klubu).

TERMINARZ EBLK

11 października: GTK Gdynia – Enea AZS Poznań • Energa Toruń – CCC Polkowice • CTL Zagłębie Sosnowiec – KS Basket 25 Bydgoszcz • Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – VBW Arka Gdynia • PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – AZS Politechnika Gdańska (przełożony na 21 listopada) • Ślęza Wrocław (pauzuje). **17 października:** Gorzów – Pszczółka. **21 października:** CCC – Pszczółka. **24 października:** Pszczółka – Politechnika. **28 października:** Basket – Pszczółka. **31 października:** Pszczółka – Zagłębie. **7 listopada:** Pszczółka – Energa. **21 listopada:** Pszczółka pauzuje. **28 listopada:** GTK – Pszczółka. **5 grudnia:** Pszczółka – Poznań. **12 grudnia:** Ślęza – Pszczółka. **18 grudnia 2020 – 3 marca 2021:** runda rewanżowa. **3 marca – 18 kwietnia 2021:** play-off.

Multi Multi (8.10), godz. 14
2, 7, 9, 13, 18, 23, 24, 28, 30, 34, 42, 43, 53, 55, 57, 60, 65, 71, 72, 78. Plus 13.
Multi Multi (7.10), godz. 21.50
6, 10, 13, 15, 17, 37, 40, 42, 44, 46, 54, 59, 60, 63, 64, 71, 72, 75, 77, 80. Plus 37.
Mini Lotto (7.10)
9, 11, 13, 23, 39.
Ekstra Pensja (7.10)
14, 15, 18, 31, 33 – 4.
Ekstra Premia (7.10)
6, 12, 18, 24, 34 – 3.
Kaskada (8.10), godz. 14
2, 6, 8, 11, 12, 15, 16, 18, 20, 21, 23, 24.
Kaskada (7.10), godz. 21.50
5, 6, 8, 9, 12, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 24.
Super Szansa (8.10), godz. 14
6, 9, 3, 8, 3, 3, 0.
Super Szansa (7.10), godz. 14
8, 7, 5, 2, 6, 4, 9.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 9-11

PAŹDZIERNIKA

Piłka nożna

● **III liga, sobota:** Hetman Zamość – Jutrzenka Giebułtów (12) ● Chelminianka Chelm – Wólczanka Wólka Pełkińska (15) ● Lewart Lubartów – Podlasie Biała Podlaska (15) ● Stal Kraśnik – Cracovia II (15) ● Wisła Puławy – Sokół Sieniawa (15).

● **IV liga, grupa I, sobota:** Górnik II Łęczna – Start Krasnystaw (11) ● Lublinianka Lublin – Powiślak Końskowola (11) ● Bizon Jeleniec – Włodawianka Włodawa (15). **Niedziela:** POM Iskra Piotrowice – Lutnia Piszczac (13) ● Opolanin Opole Lubelskie – Orłęta Łuków (15) ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Sparta Rejowiec Fabryczny (15).

● **IV liga, grupa II, sobota:** Unia Hrubieszów – Granit Bychawa (11) ● Kłos Gmina Chelm – Tomasovia Tomaszów Lubelski (11). **Niedziela:** Unia Białopole – Świdniczanka Świdnik Mały (14) ● Gryf Gmina Zamość – Victoria Żmudź (15) ● Kryształ Werbkowice – Grom Różaniec (15) ● Huczwa Tyszowce – Łada 1945 Biłgoraj (15).

● **Biała klasa okręgowa, sobota:** Grom Kąkolewnica – Bór Dąbie (15). **Niedziela:** ŁKS Łazy – Sokół Adamów (11) ● LKS Milanów – Tytan Wisznice (11) ● Orzeł Czemierniki – Bad Boys Zastawie (14) ● Kujawiak Stanin – Ar-Tig Huta Dąbrowa (14) ● Unia Krzywda – LZS Dobryń (14) ● Granica Terespol – Unia Żabików (14).

● **Chełmska klasa okręgowa, niedziela:** Frassati Fajslawice – Agros Suchawa (14) ● Bug Hanna – Ruch Izbica (15) ● Orzeł Srebrzyszcze – Unia Rejowiec (15) ● Hetman Żółkiewka – Spółdzielnia Siedliszcze (15) ● Ogniwo Wierzbica – Sawena Sawin (15) ● Granica Dorohusk – Znicz Siennica Różana (15) ● Start Pawłów – Brat Siennica Nadolna (15).

● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Wisła II Puławy – Sokół Konopnica (11) ● Mazowsze Stężyca – LKS Stróża (12) ● Tęcza Bełżyce – Stal Poniatowa (14) ● Piaskovia Piaski – Orion Niedrzwica Duża (15) ● MKS Ryki – Polesie Kock (15). **Niedziela:** Avia II Świdnik – Motor II Lublin (11) ● Orzeł Urzędów – Garbarnia Kurów (14) ● Janowianka Janów Lubelski – GKS Niemce (15).

● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Potok Sitno – Omega Stary Zamość (14) ● Olimpia Miączyn – Granica Lubycza Królewska (15) ● Roztocze Szczepreszyn – Korona

Łaszczów (16). **Niedziela:** Olimpiakos Tarnogród – Błękitni Obsza (14) ● Victoria Łukowa – Tanew Majdan Stary (14) ● Orion Dereźnia – Pogoń 96 Łaszczówka (15) ● Sokół Zwierzyniec – Tur Turobin (15) ● Tarpan Korchów – Orzeł Terespol (15) ● Metalowiec Goraj – Igros Krasnobród (15).

● **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** AP TOP 54 Biała Podlaska – Motor Lublin (11) ● BKS Lublin – Górnik Łęczna (18, na bocznym boisku Areny Lublin).

Piłka ręczna

● **PGNiG Superliga kobiet:** MKS Perła Lublin – EKS Start Elbląg, w sobotę o godz. 18 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Siatkówka

● **Tauron 1. liga:** LUK Politechnika Lublin – Krispol Września, w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie ● Polski Cukier Avia Świdnik – Lechia Tomaszów Mazowiecki, w sobotę o godz. 17 w hali SP 7 przy Al. Armii Krajowej 3 w Świdniku.

Koszykówka

● **Energia Basket Liga kobiet:** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – VBW Arka Gdynia, w niedzielę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

● **II liga męczyzn:** AZS UMCS Start Lublin – AZS UJK Kielce, w niedzielę o godz. 14 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Futsal

● **I liga:** Luxiona AZS UMCS Lublin – Stal Mielec, w niedzielę o godz. 18 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Pływanie

● **Akademickie Mistrzostwa Polski,** w sobotę od godz. 9 i niedzielę od godz. na pływalni Aqua Lublin przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Szachy

● **„Szach Królowi-Zostań Mistrzem” – Klasyfikacyjne Turnieje Szachowe na kategorie okręgowe i centralne,** w sobotę i niedzielę od godz. 9.15 w świetlicy klubowej przy al. Piłsudskiego 22 w Lublinie. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej szachy.lublin.pl.

(LUKISZ)

Liczą na przełamanie

PIŁKARSKA II LIGA

Piłkarze Motoru w tym sezonie wygrali tylko jedno spotkanie. W sobotę nie będzie łatwo o drugi komplet punktów. Podopieczni Mirosława Hajdy zmierzą się w Suwałkach z tamtejszymi Wigrami, czyli spadkowiczem z Fortuna I ligi. Początek zawodów zaplanowano na godz. 18

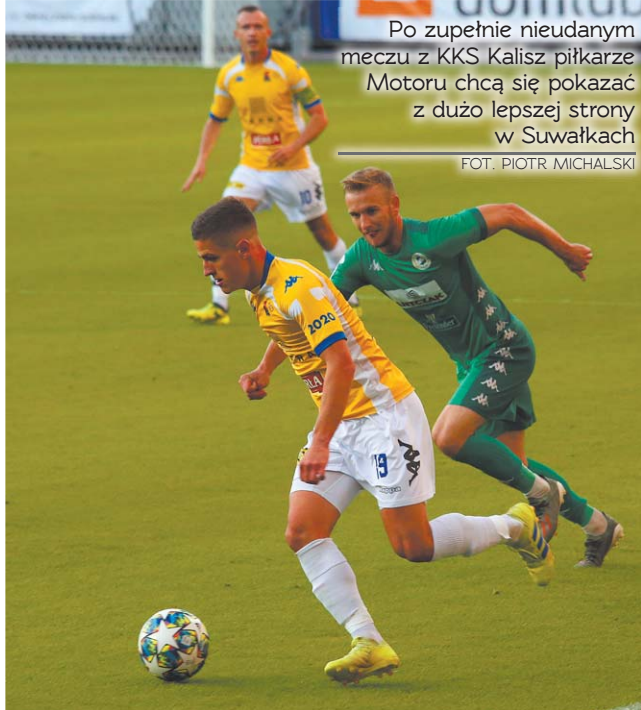
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jeszcze w poprzednim sezonie w zespole z Suwałk występował Michał Król, który w lecie trafił do Motoru. Jak ocenia swój były klub i czy w kadrze drużyny doszło do dużych zmian?

– Na pewno trochę ich było. Przede wszystkim jest nowy trener. A jeżeli chodzi o zawodników, to spora część chłopaków została w Wigrach. Jest jednak także kilka solidnych wzmocnień, jak: Kamil Adamek i Bartłomiej Babiarczyk. To wzmocnienia nie tylko na papierze, bo obaj pokazali już na boisku, że są w bardzo dobrej formie – mówi o sobotnim przeciwniku Michał Król.

To dotyczy zwłaszcza Adamka. 31-letni napastnik zaczynał rozgrywki na ławce rezerwowych. W dwóch pierwszych kolejkach spędził na boisku około 40 minut. A odkąd wskoczył do podstawowego składu zapisał już na swoim koncie dwa hat-tricki. W sumie uzbierał osiem goli w sześciu występach.

– Na pewno czeka nas trudne zadanie. Wystarczy spojrzeć w tabelę i widzieć, że Wigry wygrały pięć z sześciu meczów. Z przodu Kamil Adamek naprawdę świetnie wywiązuje się ze swojej roli. Zespół z Suwałk jest jednak także bardzo dobrze ułożony pod względem taktycznym. Ich siłą są bardzo szybcy zawodnicy na skrzydłach. A zwłaszcza Denis Gojko, który chyba jest najszybszym piłkarzem w drugiej lidze – dodaje obrońca żółto-biało-niebieskich.



Po zupełnie nieudanym meczu z KKS Kalisz piłkarze Motoru chcą się pokazać z dużo lepszej strony w Suwałkach
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Młody zawodnik przyznaje także, że po ostatnim spotkaniu z KKS Kalisz nastroje w drużynie są bojowe. – Nie ma co ukrywać, że dotychczasowe wyniki nas nie satysfakcjonują. Postawiono przed nami określone cele, a my w szatni też mamy swoje, dlatego chcemy wygrywać i zdobywać punkty. Do tej pory wygramyśmy zaledwie raz i chcemy to zmienić. Z KKS głupio straciliśmy bramkę do szatni i trudno było nam się podnieść. Czy w sobotę to Wigry będą faworytem, a nie Motor? Bardzo możliwe, ale nas to niespecjalnie interesuje. O takich rzeczach nie myśli się wychodząc na boisko. Na pewno będziemy chcieli, żeby gra była prowadzona na

naszych warunkach i liczymy na przełamanie – zapewnia Michał Król.

Tak się składa, że po drugiej stronie barykady także jest zawodnik, który ma szansę zagrać ze swoim byłym klubem – to Patryk Czuliński, który w barwach lubelskiej drużyny występował w latach 2011-2014. W zimie tego roku 26-latek niespodziewanie zamienił trzecioliigową Chelminiankę na pierwszoliigowe Wigry. I wystąpił 12 razy na zapleczu ekstraklasy, przy okazji zapisując na swoim koncie dwa gole. W obecnych rozgrywkach zagrał w pięciu z sześciu meczów, a cztery raz zaczynał zawody w „podstawie”. Ostatnio przeciwko KKS Kalisz pojawił się na murawie

z ławki rezerwowych. Liczy jednak, że w weekend wróci do pierwszej jedenastki.

– Dla mnie bardzo fajnie będzie zagrać z drużyną, która jest z mojego miasta – mówi Patryk Czuliński. – W kategoriach sportowych to będzie jednak mecz, jak każdy inny. Chcemy po prostu wygrać. Mam jeszcze w Motorze kilku kolegów, jak: Marcina Michotę, Michała Króla, czy Adama Nowaka. Z Rafałem Królem grałem nawet w jednej drużynie. Fajnie będzie zmierzyć się z nimi na tym poziomie rozgrywek. Nawet sprawdziłem, że na stadionie Wigier zagrałem kiedyś jako zawodnik Motoru, ale to było w 2014 roku. Teraz role się odwracają – śmieje się Czuliński.

Przyznaje też, że Wigry analizowały już grę żółto-biało-niebieskich. – Wiemy, co grają rywale, ale prawdę mówiąc skupiamy się na sobie i będziemy mieli swój plan na to spotkanie – dodaje były zawodnik klubu z Lublina. Czy spadkowicz z Fortuna I ligi czuje się jednym z głównych faworytów do awansu? – Chcemy się rozwijać z meczu na mecz i stawiać się cały czas lepszymi zawodnikami. Koncentrujemy się też na każdym kolejnym meczu. Takie myślenie jest dobre, co pokazuje tabela. A dopiero na koniec sezonu okaże się, w którym miejscu tak naprawdę będziemy. Wierzmy jednak, że wszystko zmierza w dobrym kierunku – wyjaśnia Czuliński.

Transmisję z sobotniego meczu będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport, a także na stronie internetowej sport.tvp.pl.

Budują twierdzę nie do zdobycia

PIŁKARSKA III LIGA

W grupie czwartej zostały jeszcze trzy drużyny, które ani razu nie wygrały przed własną publicznością. To ostatni w tabeli Hetman Zamość, przedostatnia Jutrzenka Giebułtów, a także zajmująca 11 lokatę Stal Kraśnik. Adrian Popiołek i jego koledzy liczą na przełamanie w sobotę przy okazji meczu z rezerwami Cracovii (godz. 15)

Nowy trener niebiesko-żółtych Marcin Wróbel przejął zespół 25 września. Mimo to zdążył poprowadzić już drużynę w trzech meczach. Na dzień dobry był remis u siebie z Sokółem Sieniawa (0:0). Później wygrana w Radzynie Podlaskim z Orłętami Spomlek (3:1), a w środę triumf w Pucharze Polski z występującym w A klasie KS Cisowianką Drzewce (5:1). Całkiem obiecujący początek. Teraz szkoleniowiec chce, aby jego podopieczni przegrali wreszcie kiepską passę u siebie. Ostatni raz z pełnej puli kraśnickanie cieszyli się na swoim stadionie 22 września 2019 roku. W 12 kolejnych występach zanotowali: sześć remisów i sześć porażek. W obecnych rozgrywkach już

siedmiokrotnie mieli atut własnego boiska.

– Na pewno będziemy dobrze zmotywowani na najbliższego rywala. Wiemy, co mamy robić na murawie. Nie ukrywam, że ta sytuacja z meczami u siebie musi już siedzieć w głowach zawodników. Minęło sporo czasu od ostatniej wygranej. Zaczęliśmy jednak nowy rozdział i wydaje mi się, że rozpocząłem pracę w Kraśniku całkiem nieźle. Chcę to kontynuować. Jeżeli marzymy o tym, żeby coś osiągnąć w tej lidze, to nie ma co ukrywać, że trzeba zacząć wygrywać na swoim stadionie. Chciałbym, żeby Kraśnik stał się twierdzą nie do zdobycia. W sobotę postaramy się zostawić te poprzednie mecze za sobą

i udowodnić, że potrafimy wygrać przed własną publicznością – wyjaśnia Marcin Wróbel. Stal jeszcze nie wygrała u siebie, a tak się składa, że drugi zespół „Pasów” kiepsko radzi sobie na wyjazdach. Ekipa z Krakowa w środę wywalczyła trzeci punkt w gościach przy okazji starcia z Jutrzenką (2:2). Wcześniej miała dużo szczęścia. Mecze z: Lewartem i Chelminianką kończyła podziałami punktów jednak w obu przypadkach miała przewagę liczebną. W Lubartowie przez pół godziny, a w Chelmie nawet przez godzinę. Ogólnie drużyna Piotra Giza ma na koncie tylko dziewięć „oczek” i zajmuje trzecie miejsce od końca w tabeli grupy czwartej. (LUKISZ)

Z kim, jak nie z Jutrzenką?

PIŁKARSKA III LIGA

Tytułowe pytanie zadają sobie zapewne kibice Hetmana. I trudno się dziwić, bo ekipa z Zamościa, która zajmuje ostatnie miejsce zmierzy się z przedostatnią Jutrzenką Giebułtów. Mecz na dnie tabeli grupy czwartej zaplanowano na sobotę, o godz. 12. Gospodarze liczą, że w końcu zgarną komplet punktów. Z wieści kadrowych dobrą informacją jest powrót do normalnych zajęć Rafała Kruczkowskiego. Były zawodnik Motoru przed tygodniem zagrał 20 minut w Wólce Pełkińskiej, a wcześniej zdążył zaliczyć tylko jedną jednostkę treningową z drużyną. Tym razem był już do dyspozycji trenera Jarosława Czarnieckiego przez cały tydzień i może liczyć na dłuższy występ. Niestety, są i złe wieści, bo w tej rundzie na pewno nie zagra już Przemysław Koszel. – Szkoda, ale nie będziemy mogli liczyć na Przemka w najbliższych tygodniach. Wyleczył złamaną

kość śródstopia, wyszedł na trening i niestety przytrafił mu się ten sam uraz. A to na pewno wyklucza go z gry do końca rundy – wyjaśnia trener Czarniecki. Jego podopieczni do tej pory uciuli ledwie dwa punkty. Pozostają też jedynym zespołem w grupie czwartej, który jeszcze nie zasmakował zwycięstwa. Trudno wyobrazić sobie jednak lepszą okazję, żeby przerwać fatalną passę. W końcu do Zamościa przyjedzie drugi z najgorszych zespołów – Jutrzenka. Rywale pauzowali w weekend, ale wyszli na boisko w środę przy okazji zaległego spotkania z rezerwami Cracovii. Przegrywali 0:1, a ostatecznie zawody zakończyły się remisem 2:2. Dzięki temu piłkarze z Giebułtowa zapisali na swoim koncie ósmy punkt w sezonie. – Właśnie w ten sposób podchodzimy do sobotniego meczu. Z kim mamy wygrać, jak nie z Jutrzenką? Najwyższy czas zdobyć trzy punkty. Bardzo bym tego chciał przede

wszystkim dla psychiki chłopaków. Żeby drużyna uwierzyła, że stać ją na osiągnięcie dobrego wyniku. Niektóre mecze, chociaż nie całe pokazują, że naprawdę jest w tym zespole potencjał – przekonuje trener Czarniecki. Wyjaśnia, że tak było w miniony weekend przy okazji wyjazdowego meczu z Wólczańką Wólka Pełkińska. Hetman prowadził 1:0, ale przegrał aż 1:6. Na dodatek grając w liczebnej przewadze przy stanie 1:3 stracił trzy gole. – Naprawdę w pierwszej połowie zagraliśmy dobrze. Do momentu poddyktowania karnego, którego tak naprawdę nie było, bo analizowaliśmy całą sytuację na wideo wszystko wyglądało fajnie. Problem w tym, że na drugą część spotkania wyszła zupełnie inna drużyna. Zagraliśmy katastrofalnie, żal było patrzeć na to, co robimy. Dlatego w sobotę czas na rehabilitację – dodaje opiekun Hetmana. (LUKISZ)

Bez straty gola

SPORT AKADEMICKI Reprezentacja Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu okazała się najlepsza w pierwszych w historii Akademickich Mistrzostwach Polski w piłce nożnej kobiet. Zespół UMCS Lublin zajął piąte miejsce

Zespół UAM z Poznania wygrał wszystkie mecze, nie tracąc podczas turnieju w Szczecinie ani jednego gola! Nic więc dziwnego, że zawodniczka tej drużyny, Dominika Dewicka, otrzymała nagrodę dla najlepszej bramkarki. Królową strzelczyń, z dziewięcioma golami na koncie, została Anita Piekarek z Uniwersytetu Szczecińskiego, a za najlepszą zawodniczkę uznano Lidę Sowińską z Uniwersytetu Gdańskiego. Wybrano także najbardziej sympatyczną zawodniczkę, a nagroda ta trafiła do rąk Joanny Muraszko z Politechniki Opolskiej. Z brązowym medalem mistrzostwa zakończyła drużyna Uniwersytetu Szczecińskiego. Tym samym panie z tej uczelni nie powtórzyły sukcesu panów, którzy w finale męskich AMP w piłce nożnej w Opolu zdobyli złote medale.

Akademickie piłkarki rywalizowały na boiskach o wymiarach 60 metrów x 40 metrów, a czas gry wynosił 2x25 minut. Zespoły występowały w siedmioosobowych składach, nie było przepisu o spalonym, a liczba zmian w trakcie gry była nieograniczona. Organizatorem mistrzostw był AZS Organizacja Środowiskowa w Szczecinie. Głównym sponsorem Akademickich Mistrzostw Polski jest Grupa LOTOS. Impreza dofinansowana była ze środków Ministerstwa Sportu. Wyniki meczów finałowych Akademickich Mistrzostw Polski w piłce nożnej kobiet: 0 1. miejsce: UAM Poznań – UG Gdańsk 1:0 ● 0 3. miejsce: Usz Szczecin – PO Opole 3:1 ● 0 5. miejsce: UMCS Lublin – UŚ Katowice 1:1 k. 2:0 ● 0 7. miejsce: UMe Lublin – PŚ Gliwice 1:0 ● 0 9. miejsce: ZUT Szczecin – PG Gdańsk 1:1 k. 3:1.

Zakończą sezon

RUGBY W sobotę o godzinie 15 reprezentacja Polski zmierzy się w Siedlcach z Ukrainą

Tym spotkaniem Biało-Czerwoni zakończą sezon 2019/2020 Rugby Europe Trophy. Z powodu pandemii koronawirusa żadna z uczestniczących w nim reprezentacji nie zdecydowała się na rozegranie pozostałych meczów w obecnych rozgrywkach. Wyjątek stanowią drużyny narodowe Polski i Ukrainy. W kończącym się sezonie zrezygnowano ze spadku z Rugby Europe Trophy. Jego zwycięzca, reprezentacja

Holandii będzie jednak miała szansę na awans w meczu barażowym z ostatnim zespołem Rugby Europe Championship. W szerokiej kadrze Polski na sobotnie spotkanie znalazło się czterech zawodników Edach Budowlani Lublin: Piotr Wiśniewski, Michał Musur, Daniel Tomanek i Dawid Rubaśniak. Mecz będzie można obejrzeć także na antenie Polsat Sport Fight.

Iga Świątek pisze historię

TENIS Iga Świątek jest rewelacją Roland Garros 2020. W pięciu wcześniejszych meczach nie straciła nawet seta. W półfinale pokonała Argentynkę Nadię Podoroską 2:0 (6:2, 6:1) i jutro zagra w wielkim finale

Już od samego początku spotkania Polka przejęła inicjatywę na korcie i w pierwszym możliwym momencie przełamała serwis rywalki. W kolejnych gemach Świątek nadal grała świetnie i pozwoliła rywalce na wygranie zaledwie dwóch gemów wygrywając 6:2.

W kolejnym secie sytuacja na korcie się nie zmieniła. Polka doskonale radziła sobie z rywalką i ani na moment nie dała jej uwierzyć, że może odwrócić losy spotkania. Prowadziła w drugim secie już 4:0 i dopiero wówczas Podoroska wygrała pierwszego gema. W ostatnim gemie Polka doskonale radziła sobie z serwisem rywalki i wygrała 40:15, a całego seta 6:1.

Czwartkowa wygrana 19-latkę to nie tylko jej życiowy sukces, ale i całego polskiego tenisa. Świątek została pierwszą od 1939 roku (Jadwiga Jędrzejowska) polską finalistką międzynarodowych mistrzostw Francji. I oby to nie był koniec.

Iga Świątek półfinał Rolanda Garrosa 2020 osiągnęła półfinał także w deblu. W ćwierćfinale, w parze z Amerykanką Nicole Melichar, wyeliminowały reprezentantki USA, Asię Muhammad i Jesicę Pegulę. Wygrały to spotkanie 6:3, 6:4. W półfinale trafią na Chilijkę Alexę Guarachi i Amerykankę Desirae Krawczyk, rozstawione z numerem 14. Mecz dzisiaj o godz. 11.

W ciągu 95 minut Melichar i Świątek popełniły siedem podwójnych błędów, ale też obroniły 11 z 12 break pointów. Wykorzystały trzy z pięciu szans na przełamanie. Polka i Amerykanka zdobyły o osiem punktów więcej od Muhammad i Peguli (81-73).

Polka półfinał Rolanda Garrosa w sin-



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

glu i deblu osiągnęła jako pierwsza tenisistka od 2015 roku. Wtedy Lucie Safarova dopiero w finale uległa Serenie Williams oraz triumfowała wspólnie z Bethanie Mattek-Sands. Ostatnią tenisistką, która zdobyła w Paryżu tytuły w grze pojedynczej i podwójnej w jednym sezonie jest Francuzka Mary Pierce (2000).

Organizatorzy podali już godzinę rozpoczęcia finału singla pań. W sobotę o godz. 15 rywalką Świątek na korcie Philippe'a Chatriera będzie Czeszka Petra Kvitova lub Amerykanka Sofia Kenin. Ten mecz zakończył się już po zamknięciu tego wydania. Transmisje na żywo z Rolanda Garrosa 2020 w Europie.

Poprzeczka idzie w górę

PIŁKA NOŻNA W rozegranym w Gdańsku meczu towarzyskim Polska pokonała wysoko Finlandię 5:1. To dobry prognostyk przed starciami w Lidze Narodów

Polacy, którzy zagrali w mocno eksperymentalnym składzie bardzo szybko objęli prowadzenie. Już w dziewiątej minucie ładnym strzałem popisał się Kamil Grosicki. W 18 minucie „Grosik” podwyższył na 2:0, a w 38 minucie skompletował hattricka. Po przerwie spotkanie było bardziej wyrównane, choć to Polacy w 53 minucie prowadzili 4:0 za sprawą Krzysztofa Piątka. Później na listę strzelców wpisał się Ilmari Niskanen, ale w końcówce decydujący cios zadał Arkadiusz Milik. – Było dużej dobrej gry, w szczególności w pierwszej połowie. W drugiej, kiedy dokonuje się wielu zmian, traci się rytm i my mieliśmy parę takich momentów – powiedział po meczu Jerzy Brzęczek, selekcjoner reprezentacji Polski. Po wygranej w śróde Polaków czekają kolejne mecze – tym razem już w ramach Ligi Narodów. Przypomnimy, że po dwóch kolejkach Biało-Czerwoni zajmują trzecie miejsce w tabeli grupy pierwszej Dywizji A z dorobkiem trzech punktów. Pierwsi są Włosi, którzy po dwóch spotkaniach zdobyli cztery punkty, a drudzy Holendrzy, którzy podobnie jak Polacy mają na koncie trzy „oczką” wywalczone zresztą przeciwko „Biało-Czerwonym”. Tabelę z jednym punktem na koncie zamyka Bośnia i Hercegowina. I to właśnie zespół trenera Roberto Manciniego będzie naszym najbliższym rywalem dlatego poprzeczka powędruje zdecydowanie



Polacy wysoko wygrali z Finlandią, a w niedzielę zmierzą się z Włochami
FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

wyżej. Najważniejszą informacją przed tym spotkaniem jest powrót do gry Roberta Lewandowskiego. Kapitan reprezentacji mecz z Finami oglądał z trybun by być w pełni wypoczętym na starcie ze zdecydowanie mocniejszym rywalem. Niedzielną mecz na stadionie w Gdańsku zaplanowano na godzinę 20.45. Bezpośrednią transmisję będzie można śledzić w TVP 1, TVP Sport, oraz Polsacie Sport. Mecz dostępny będzie także w internecie pod adresem sport.tvp.pl

Polska – Finlandia 5:1 (3:0)

Bramki: Grosicki (9, 18, 38), Piątek 53, Milik (87) – Niskanen (68).

Polska: Drągowski – Bereszniński (62 Czerwiński), Bednarek, Walukiewicz (46 Bochniewicz), Karbownik – Kądzior (82 Jóźwiak), Moder (61 Krychowiak), Linetty, Milik, Grosicki (62 Pietrzak) – Piątek (72 Klich).

Finlandia: Joronen – Alho, Vaisanen, Ojala, O'Shaughnessy (46 Uronen), Pirinen (46 Taylor) – Schuller, Lam (46 Niskanen), Kauko (62 Kamara) – Jensen (82 Soiri), Pohjanpalo (62 Karjalainen).

Sędziował: Michal Ocenas (Słowacja).

Szlagier bez bramek

PIŁKA NOŻNA W rozegranych w śróde meczach towarzyskich padło sporo bramek. Najwięcej emocji spodziewano się po meczu Portugalii z Hiszpanią, ale przebiło je spotkanie Niemców z Turkami

Najciekawiej zapowiadającym się spotkaniem było starcie dwóch drużyn z Półwyspu Iberyjskiego, zaliczanych do ścisłej światowej czołówki. Kibice mieli prawo ostrzyć sobie zęby przed tym meczem, bo Portugalczycy i Hiszpanie w ostatnim czasie znajdowali się w wysokiej dyspozycji. Początek spotkania, jak i cała pierwsza jego część, należała do gości. Hiszpanie prowadzili grę, a Portugalczycy skupiali się przede wszystkim na ważnej grze w obronie. Po zmianie stron miejscowi za sprawą Cristiano Ronaldo mogli wyjść na prowadzenie, ale piłka po jego strzale trafiła w poprzeczkę. Kilkanaście minut później do Hiszpanów znów uśmiechnęło się szczęście, bo w poprzeczkę trafił także Renato Sanches i mecz zakończył się bezbramkowym remisem. Zdecydowanie więcej emocji było w starciu Niemców z Turcją. W 44 minucie, po pięknym strzale Juliana Draxlera, nasi zachodni sąsiedzi wyszli na prowadzenie. Jednak już pięć minut po wznowieniu gry do wyrównania doprowadził Ozan Tufan. Kolejne minuty były

jeszcze ciekawsze. Najpierw na listę strzelców wpisał się Florian Neuhaus, a później dla gości trafił Efecan Karaca. To nie był jednak koniec. W 81 minucie na 3:2 bramkę zdobył Gian-Luca Waldschmidt i gdy wydawało się, że Niemcy sięgną po wygraną, w czwartej minucie doliczonego czasu gry, gola na wagę remisu strzelił Kenan Karaman. A jak zaprezentowali się w meczach towarzyskich rywale Polaków z grupy Ligi Narodów? Włosi nie mieli żadnych problemów z Mołdawią i urządzili sobie ostre strzelanie, wygrywając aż 6:0. Do siatki trafiali Bryan Cristante, Francesco Caputo i dwukrotnie Stephan El Shaarawy. Samobójcze trafienie zanotował Wacław Posmac, a wynik spotkania ustalił Domenico Berardi. Ciekawiej było za to na Johan Cruyff Arenie w Amsterdamie, gdzie Holendrzy dość nieoczekiwanie przegrali z Meksykiem 0:1. Gola na wagę zwycięstwa zdobył w 60. minucie Raul Jimenez. Tym samym, selekcjoner Frank de Boer, od porażki rozpoczął swoją przygodę z kadrą od porażki.

KARTKA Z KALENDARZA

1514

król Francji Ludwik XII
poślubił Marię Tudor

1701

w amerykańskim
mieście New Haven
założono Yale University

1912

we Władywostoku
uruchomiono
komunikację
tramwajową

1933

urodził się Peter
Mansfield, brytyjski
fizyk, laureat Nagrody
Nobla

1952

premiera filmu „Piętno
śmierci” w reżyserii Akiry
Kurosawy

1980

Czesław Miłosz został
laureatem literackiej
Nagrody Nobla

1986

wystartowała
amerykańska sieć
telewizyjna Fox

1986

premiera musicalu „Upiór
w operze” z muzyką
Andrew Lloyd Webbera

1992

premiera filmu „1492.
Wyprawa do raju” w
reżyserii Ridleya Scotta

1995

premiera album „To tu,
to tam” Grzegorza
Turnaua

2001

w Egipcie otwarto Most
nad Kanałem Sueskim

3529,56

km/h to prędkość
maksymalna samolotu
dalekiego zwiadu
Lockheed SR-71
Blackbird. Ostatni lot tej
maszyny miał miejsce 9
października 1999 roku

Nowy sezon Top Gear

DO ZOBACZENIA Freddie Flintoff, Chris Harris i Paddy McGuinness w akcji, czyli 29. sezon „Top Gear”. Będą supersamochody, zjazd po stoku

narciarskim i elektryczna van-lodziarnia.

Już w pierwszym odcinku ekipa przetestuje Teslę Model 3, Volvo S60 i BMW serii 3 spędzając w tych au-

tach 24 godziny. Chris Harris we Włoszech będzie zaś prowadził Ferrari SF90 o mocy tysiąca koni mechanicznych. W kolejnych odcinkach nie zabraknie testów ta-

kich aut jak Ferrari F40, Lamborghini Diablo, Jaguar XJ220, Bentley Flying Spur, McLaren GT i Aston Martin DBX. Będą też poszukiwania najlepszego

samochodu rodzinnego i inne atrakcje w stylu Top Gear.

PREMIERA: 23 października o godzinie 22.30 na antenie BBC Brit

Szpiedzy z 216 krajów



GRAMY Jak zdobyć władzę nad światem? Szpiegostwo, wojny, pieniądze i dyplomacja - ten zestaw zazwyczaj się sprawdza. A jak będzie w grze Realpolitik II?

Nad grą pracuje polskie studio Jujube, znane z takich produkcji jak Kursk czy

pierwsza odsłona Realpolitiks, która ukazała się w lutym 2017 roku.

Realpolitiks II to strategia czasu rzeczywistego, w której próbujemy poprowadzić wybrany współczesny naród (do wyboru 216 krajów) do globalnej dominacji. Mu-

simy zająć się gospodarką, wojskiem, dyplomacją czy wspomnianym szpiegostwem.

Twórcy zapowiadają ulepszoną mechanikę działań wywiadu poprzez dodanie jednostek szpiegowskich, które mogą

odegrać kluczową rolę w zdobywaniu wiedzy o przeciwnikach. Zaprojektowany został również nowy system walki, który zapewnia więcej opcji planowania działań militarnych czy nowy, bardziej zaawansowany system dyplomacji.

Realpolitiks II po raz pierwszy będzie zawierać również narzędzie do modyfikowania, pozwalające na tworzenie i dostosowywanie gry do własnych upodobań.

Premiera gry - na PC - została zaplanowana na 5 listopada. **(RAD)**

Tramwaj zwany pożądaniem

NA SCENIE Nowy Orlean, rok 1947. Z tramwaju zwanego zgodnie z lokalnym zwyczajem „Pożądanie” wysiada rozchwiana emocjonalnie, neurotyczna Blanche Dubois, starzejąca się nauczycielka. Zatrzymuje się w domu młodszej siostry, Stelli i porwyczego, prostego, ale obdarzonego wdziękiem i witalnością szwagra Stanleya Kowalskiego. Przedłużająca się wizyta w domu Kowal-



skich prowadzi do zderzenia dwóch światów...

UWAGA

Mamy dla Was jedno dwuosobowe zaproszenie do Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie na niedzielny spektakl o godzinie 19. Wystarczy zadzwonić dziś o godzinie 13 pod numer (81) 46 26 800 i odpowiedzieć na pytanie „Kto wykonuje muzykę na żywo w spektaklu - Tramwaj zwany pożądaniem?”.